Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, sobota 17 października 1936 Nr. 286

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Oficjalnie -- spokój, nieoficjalnie -- terror!

Jerozolima, 16. 10. PAT. W całej Palestynie powrócił spokój. *Władze postanowiły nie przystępować na razie do rozbrajania powstańców arabskich, co wywołuje pewien niepokój wśród ludności żydowskiej.* Współzawodnictwo arabsko-żydowskie w dziedzinie gospodarczej ujawnia się szczególniej w porcie Jaffa. Pisma arabskie wzywają do bojkotu produkcji żydowskiej.

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Pomimo zapewnienia władz angielskich, *terror w Palestynie jeszcze nie ustał. Ubiegłej nocy banda arabska zaatakowała kolonię żydowską Kfar Chasidim. Kolonia była ostrzeliwana przez całą noc. Dopiero nad ranem koloniści żydowscy przy pomocy wojska odparli terrorystów. Dwóch Arabów zostało zranionych; wśród Żydów i wojska ofiar nie ma.* Banda arabska, złożona z 5 osób, wtargnęła do wsi arabskiej, żądając pieniędzy Wobec odmowy wieśniaków, powstała walka, w czasie której wezwano policję, która ujęła napastników.



Znowu potworne wymordowanie rodziny żydowskiej

Pięć osób zginęło z rąk niewyśledzonych bandytów w Kieleckiem

Kielce, 16. 10. (Š) W nocy na 16 bm. we wsi Stawy gminy Mierzwin powiatu Jędrzejowskiego

NIEZNANI SPRAWCY ZAMORDOWALI RODZINĘ ŻYDOWSKĄ, ZŁOŻONĄ Z 4 OSÓB, A MIANOWICIE: WŁAŚCICIELA SKLEPU MOSZKA SZMULEWICZA, JEGO ŻONĘ, MATKĘ I KUZYNKĘ, A NADTO NAUCZYCIELA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO, KTÓREGO NAZWISKA DOTYCHCZAS NIE USTALONO. PO DOKONANIU ZBRODNI BANDYCI ZBIEGLI, NIE ZATRZYMANI PRZEZ NIKOGO.

O potwornym mordzie powiadomił dopiero rano policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc się doczekać na otwarcie sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulewiczów, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

Na miejsce zbrodni, która **wstrząsnęła do głębi całą okolicą, udał się zastępca naczelnika wydziału społ. politycznego w urzędzie wojew. i zastępca naczelnika urzędu śledczego. Obława za uciekającymi bandytami trwa**

Pytania rządu francuskiego pod adresem Belgii

Paryż. 16. 10. PAT. Havas donosi: Biura M. S. Z. przystąpiły wczoraj do zbadania tekstu przemówienia króla Leopolda III. Gdy badania te będą zakończone, rząd francuski wyśle do rządu belgijskiego notę z zapytaniem, jak rząd belgijski rozumie **zasadę neutralności, do której chce obecnie powrócić, a także o stosunek do Locarna, do konwencji wojskowej, do art. 16 paktu Ligi Narodów.** W międzyczasie rząd francuski porozumie się z rządem brytyjskim, zarówno ze względu na istniejącą współpracę jak i na to, że w stosunku do Belgii oba państwa na mocy wymiany not z dn. 1 kwietnia br. zobowiązały się do gwarancji w myśl paktu locarneńskiego. Należy przypomnieć, że sygnatariusze paktu reńskiego zamierzali podpisać pakt lotniczy oprócz umowy politycznej. Należy oczekiwać, że rozmowy z rządem belgijskim, będą poświęcone urzeczywistnieniu tych paktów.

Także Rumunia pod wrażeniem kroku Belgii

Paryż. 16. 10. PAT. Havas donosi z Bukaresztu: Przemówienie króla belgijskiego wywarło głębokie wrażenie w rumuńskich kołach politycznych, zwłaszcza zaś wpływ, który może mieć nawrót Belgii do polityki neutralności, na system zbiorowego bezpieczeństwa, który jest podstawą polityki zagranicznej Rumunii. Półurzędowy organ rumuńskiego M. S. Z. „Independence Roumaine" pisze w tej sprawie: „Europa stanęła w obliczu faktu, posiadającego niesłychaną doniosłość. Belgia zwalniając się ze wszystkich zobowiązań i porzucając uprawianą dotychczas politykę wchodzi na nową drogę. Jest jeszcze za wcześnie, aby przewidzieć, jakie może mieć konsekwencje na terenie międzynarodowym krok Belgii, można jednak już teraz stwierdzić, że wszelkie akty dyplomatyczne, oparte o Ligę Narodów, zostały silnie podważone.

—oOo—

Walki w Bombaju trwają

Bombaj, 16. 10. PAT. Po kilku godzinach spokoju rozgorzała o świcie walka pomiędzy Hindusami a muzułmanami w dzielnicy Byculla. Policja zmuszona była do użycia broni palnej, wskutek czego jeden muzułmanin został ranny. *W walce ulicznej zginęło dotychczas 12 osób.* Sytuacja z każdą godziną staje się poważniejsza. Walczący używają głównie noży, pałek, butelek i kamieni. (Przyczyną zajść jest, jak wiadomo z wczorajszych doniesień, rozpoczęcie budowy świątyni hinduskiej w sąsiedztwie meczetu muzułmańskiego. — Red.).

— Postanowiona od pewnego czasu zmiana na stanowisku gubernatora Kłajpedy doszła do skutku. Nowym gubernatorem został mianowany notariusz w Kownie podpułkownik rezerwy Juras Kubilius.

LOCARNO KONA



VAN ZEELAND
premier belgijski

KRAKÓW, 17 października.

— a cios śmiertelny zadała mu Belgia. Ona, która, zdawałoby się była najżywiej zainteresowana w utrzymaniu tej gwarancji, jakie jej głównie Locarno dawało, ona, która po tragicznych doświadczeniach z czasów wielkiej wojny, po straszliwym zniszczeniu, dokonanym wówczas przez niemieckiego najeźdźcę, otrzymała na mocy właśnie traktatu lokarneńskiego, zabezpieczenie pomocy ze strony Francji, Anglii i Włoch — ona, własnemi rękoma, zrobiła wyłom w murze, który miał dla niej stanowić wał ochronny.

Układ locarneński podpisany w r. 1925 zrodził się właściwie z dążenia, by zastąpić Niemcom drogę, gdyby na wypadek wojny, mieli zamiar znów dla celów strategicznych Belgię okupować. Francja, Anglia i Włochy na mocy tego traktatu gwarantują całość terytorialną Belgii, z tym jednak, że z drugiej strony Belgia obowiązuje się do takich samych usług na zasadzie wzajemności, gdyby kto inny z sygnatariuszy locarneńskich stał się ofiarą agresji.

Rzecz jasna, chodziło tu głównie o Francję, która żyjąc w ciągłej obawie przed możliwością wybuchu zaborczych instynktów Niemiec, chciała zabezpieczyć sobie pomoc wojskową ze strony belgijskiej. I utarło się poprostu w świecie, że Francja i Belgia to właściwie sojuszniczki, złączone z sobą na śmierć i życie, to dwa ciała o jednej duszy, o jednym dążeniu, o jednej trosce: jak zabezpieczyć się przed Niemcami? A Locarno właśnie było tą więzią, która te dwa naturalnie spowinowacone ze sobą państwa, łączyła silniej jeszcze i zespalała wprost nierozerwalnie.

Ale Locarno zostało nagle pogwałcone. — Pierwszy cios zadały mu Niemcy, triumfalnym obsadzeniem zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej w marcu br., dokumentując w ten sposób, że teorię, w myśl której wszelkie traktaty i wzięte na siebie zobowiązania nie są niczym więcej, jak tylko „świstkiem papieru", potrafią też praktycznie realizować.

I choć od tego czasu mówi się bezustannie o „nowym Locarnie", o wzmocnieniu i skonsolidowaniu fundamentów, które zostały podważone, to jednak mnożyły się wciąż nowe wyłomy, które zcementowanie Locarna stawiały w świetle mocno problematycznym. — Wzbraniały się przystąpić do Locarna Włochy, dotknięte polityką sankcyjną, uzależniając swój „powrót do Europy" od zniesienia sankcyj. Skoro zaś sankcje ostatecznie zniesiono, wyłonił się nowy problem: uznania aneksji abisyńskiej pod względem prawnym. A kiedy zaledwie kilka tygodni temu zdawało się, że w rezultacie wysiłków Bluma i Edena uda się Włochów całkowicie udobruchać, nastąpiło niespodzianie dopuszczenie delegacji abisyńskiej do obrad Ligi Narodów. W końcu zaś teraz, temu choremu, zbolałemu tworowi nowy cios, najsilniejszy może, zadaje — Belgia.

Król Leopold proklamował — neutralność belgijską. Znaczy to innymi słowy: Belgia interesuje się tylko sobą, nic uważa się za niczyją „sojuszniczkę", nikomu niczego nie „gwarantuje", zrywa z polityką „zbiorową" i uprawia politykę indywidualną. Chce zabezpieczyć przede wszystkim siebie. I jakkolwiek oficjalny komunikat głosi, że Belgia dochowa wierności swoim zobowiązaniom, to jednak w świetle enuncjacji króla Leopolda, to dodatkowe oświadczenie jest tylko sacharynką, która ma osłodzić nieco tę gorzką pigułkę jaką połknąć musi Francja.

Ściśle biorąc, ten krok belgijski nie był stuprocentową niespodzianką. 10 dni temu jeszcze pisaliśmy o „rozdźwiękach wśród przyjaciół", o naprężonych stosunkach między Francją a Belgią. Już wówczas zaznaczyliśmy, że wyjazd belgijskiego ministra Spaaka z Genewy, który nastąpił dokładnie w chwili przyjazdu Leona Bluma, jest symptomem dość niepokojącym, zwłaszcza, że i sam premier Van Zeeland, demokratyczny rząd francuski zalicza do rzędu — niebezpiecznych dyktatur. Nie ulega więc wątpliwości, że to radykalne posunięcie, proklamujące neutralność belgijską, wynika głównie z tego, że Belgia żywi obawy, by kontynuowanie ścisłego sojuszu z Francją nie musiało jej zbyt drogo kosztować.

Gorączkowa, nie przebierająca w środkach agitacja, prowadzona wśród pewnej części społeczeństwa belgijskiego przez elementy krańcowe z rexistami na czele, nie pozostała — widać — bez skutków. Hasła, rzucane przez p. Degrella przedstawiały w oczach publicznej opinii Francję jako zdrajczynię belgijskich interesów, jako tę, która zaprzyjaźniona z Sowietami, naraża siebie a wraz ze sobą też i zaprzyjaźnioną Belgię na to, by być wciągniętą w wojnę z Niemcami.

A Belgia, choć naturalnie bardzo mile widziałaby jak Francja przychodzi jej z pomocą na wypadek, gdyby o n a, Belgia, została zaatakowana, dziś chciałaby ominąć konieczność niesienia pomocy Francji w chwili kiedy ona sama niezwiązana „solidarnością", mogłaby zażywać spokoju.

„Dawni nieprzyjaciele mogą się stać przyjaciółmi, dawni przyjaciele — nieprzyjaciółmi". Tego rodzaju gromkie słowa rozpowszechniane przez pewną część prasy belgijskiej, mają specyficzną wymowę. Znaczą one: Przeprowadźmy rozwód z Francją, która łączy się z Sowietami i zbliżmy się do Niemiec, by z ich strony zapewnić sobie spokój.

Zaś najbliższa przyszłość już okaże, czy polityka zagraniczna Belgii istotnie nie potoczy się po tej linii, czy nie należy oczekiwać już rychło jakiegoś bilateralnego układu o nieagresję między Belgią a Niemcami.

Byłby to może największy paradoks polityczny powojennego okresu, a równocześnie — pogrzeb Locarna.

H. P.

Burzliwe posiedzenie akcjonariuszy banku Francji

Paryż, 16. 10. (PAT.) Wczoraj odbyło się na zasadzie nowego statutu banku Francji walne zgromadzenie akcjonariuszów banku Francji pod przewodnictwem gubernatora Labeyrie dla wyboru 2 członków rady banku i 3 cenzorów. Obecnych było 1300 akcjonariuszów. Wśród członków rady obecny był sekretarz C. G. T. Jouhaux. Po otwarciu zgromadzenia rozległy się na sali okrzyki. Gubernator Labeyrie zmuszony był przerwać posiedzenie. *Okrzyki wznosili akcjonariusze niezadowoleni z ostatniej zmiany statutu banku ,a także przeciwnicy Jouhaux.* Gdy na sali zapanował spokój, wznowiono obrady i gubernator Labeyrie wygłosił dłuższe przemówienie, które niejednokrotnie przerywano okrzykami niezadowolenia. Gubernator Labeyrie dowodził, że nowy statut w niczym nie narusza interesów akcjonariuszy. W głosowaniu obrano na członków rady Lemaigre-Dusreuil — prezesa związku podatników i Duhem'a, prezesa związku przemysłowców i kupców. Na cenzorów powołano ponownie 3-ch poprzednich. Wyniki wyborów sala powitała oklaskami.

Zlikwidowane strajki we Francji

Paryż. 16. 10. PAT. Zatarg z robotnikami żeglugi rzecznej został zlikwidowany.

Dziś rano, w następstwie odbytej konferencji w radzie ministrów, usunięto zapory, utworzone z zatopionych łodzi na Sekwanie. Normalny ruch nie został jeszcze przywrócony z powodu robót, połączonych z transportem łodzi na ich zwykłe miejsce.

Paryż. 16. 10. PAT. Na skutek orzeczenia arbitrażowego, kładącego kres zatargowi w przemyśle czekoladowym, robotnicy opuścili szereg okupowanych przez siebie fabryk. — Praca ma być podjęta w poniedziałek.

Z DNIA

Metody

KRAKÓW, 17 października.

„Głos Narodu" zainaugurował wczorajszym artykułem wstępnym dyskusję o „metodach", która może być wcale ciekawa i prowadzić może do wcale interesujących i pożytecznych rezultatów... Trzeba się więc zapoznać z założeniami „metodologii" antysemickiego organu.

Młody i mało doświadczony dziennikarz żydowski ogłosił wywiad z dostojnikiem kościelnym na temat antysemityzmu i kwestii żydowskiej. Wywiad pojawił się w stylizacji nie ścisłej. Ów dostojnik kościelny, zaatakowany przez prasę szowinistyczną za zbyt liberalne ujęcie sprawy, sprostował w swojej prasie kilka ustępów wywiadu, nie dość dokładnie oddanych przez reportera. Pismo żydowskie, które wywiad zamieściło, najlojalniej w świecie, z własnej woli, powtórzyło sprostowanie, wyrażając „najgłębszy żal" z powodu przykrego incydentu. Takie rzeczy są przecież na porządku dziennym, że wysoko postawione osobistości prostują udzielone przez siebie wywiady, lub nawet dezawuują wogóle dziennikarzy, stwierdzając, że o żadnym wywiadzie mowy nie było. Bywa też, że — wycofują się z tej czy owej enuncjacji, która ex post okazała się nieco kłopotliwa i niewygodna... Jeśli więc pismo wyraża ubolewanie z powodu przykrości, jakie mimowoli wyrządziło osobie udzielającej wywiadu, to tym samym sprawa powinna chyba być uważana za zlikwidowaną. Powinna.., ale nie jest. Krakowski organ antysemicki przyrządza bowiem z niewinnego potknięcia się dziennikarza, który się przesłyszał — cały „przysmak". W braku innego tematu incydent z wywiadem awansuje na temat do artykułu wstępnego — i czegóż to się z tej racji nie wypisuje! „Prawdziwie żydowskie metody", „etyka żydowska", Talmud... — i Bóg wie co jeszcze. Tant de bruit pour un... interview.

Jeśli arcynarodowy, endecki i antysemicki pisarz stoi pod zarzutem plagiatu popełnionego wobec żydowskiego autora, jeśli w tej sprawie wybitny uczony, historyk literatury i ceniony dramaturg, którego objektywności nikt kwestionować nie może, wydaje choćby nawet tylko „prywatną" ekspertyzę, w której stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że istotnie zachodzi jaskrawy wypadek p l a g i a t u, *i że każdy nieuprzedzony sędzia musi być tego samego zdania, to przedmiotem roztrząsań moralisty antysemickiego organu jest* n i e *— kwestia niemoralności tego rodzaju „zapożyczania się" u innego autora, które ma wszelkie cechy* p l a g i a t u, *ale — rzekoma „nielojalność" żydowskiego literata, którą kładzie się na karb odwiecznych „prawdziwie żydowskich" metod, nielojalność polegająca na tym, że literat ów opublikował list uczonego, nie będąc do tego rzekomo upoważnionym. Równocześnie podnosi z tego powodu alarm zastępca prawny literata posądzonego o plagiat, który pismo nasze zaszczycił przy tej sposobności mianem „organu powództwa". Możemy zapewnić pana zastępcę prawnego, że jest w błędzie. Z autorem dramatu „Tajemnica" nie łączą nas absolutnie żadne związki; stoi on całkowicie z dala od naszego obozu i należy do grona ludzi, którzy z racji swego asymilatorskiego nastawienia, liczyć mogliby raczej na życzliwe ustosunkowanie się właśnie prasy kurierkowej. Kwestia, czy „Czwarty do brydża" jest plagiatem czy nie, kwestia dalej, czy autor „Tajemnicy" ma talent, czy też jest tylko zwyczajnym grafomanem — mało nas obchodzi. Ot poprostu informowaliśmy o perypetiach tej bądź co bądź jednak nie codziennej afery literackiej, tak, jak się — z obowiązku dziennikarskiego — informuje o wszystkim innym.*

Inaczej rzecz ma się jednak z chwilą, kiedy autora „Tajemnicy" uważa się za reprezentanta społeczeństwa żydowskiego, a metody dochodzenia przezeń swych praw utożsamia się z metodami „prawdziwie żydowskimi", kując z tego broń przeciwko o g ó ł o w i *żydowskiemu i stawiając całej inteligencji żydowskiej zarzut, że „nadużywanie ludzkiej uprzejmości do celów osobistych wydaje jej się rzeczą etyczną". A jeśli — powiada publicysta antysemickiego organu — taką moralność wyznaje inteligencja żydowska, „to czego możemy się spodziewać od prostych mas żydowskich"?*

Tu już sprawa dotyczy zatem o g ó ł u *żydowskiego i przestaje być jedynie osobistą sprawą zaatakowanego literata. Musimy więc sprawę do końca wyjaśnić. Zamieściliśmy onegdaj lojalnie list prof. Wukadinowića, w którym ten wybitny uczony dość surowo i bezwzględnie potraktował autora „Tajemnicy", twierdząc, że nie upoważnił go do opublikowania jego orzeczenia. Przykro nam doprawdy, że musimy osobę znakomitego germanisty, dla którego mamy pełny szacunek, wciągać do tej nie miłej mu polemiki, ale cóż robić — zmusił nas do tego zjadliwy ton artykułu „Głosu Narodu", gdzie list prof. Wukadinowića tak tendencyjnie wykorzystano. Otóż w imię prawdy stwierdzić musimy, po zaznajomieniu się z dokumentami, że autor „Tajemnicy"* m i a ł p r a w o *wykorzystać orzeczenie prof. Wukadinowića w takiej formie, jaką tylko uzna za stosowne. Przecież orzeczenie swoje w kwestii plagiatu zakończył prof. Wukadinowić słowami: „Gdyby Pan zatem uważał, że to moje oświadczenie, które składam wedle mej najlepszej wiedzy i sumienia, może Pana poprzeć w walce o jego prawo, zostawiam to Pańskiemu uznaniu korzystać zeń w sposób, jaki Pan uzna za odpowiedni". A zatem autor „Tajemnicy" miał prawo także* o p u b l i k o w a ć *orzeczenie prof. Wukadinowića.*

Tak przedstawia się sprawa w świetle faktów i — dokumentów. Tak wyglądają owe „prawdziwie żydowskie metody", które starał się zohydzić autor artykułu w „Głosie Narodu". Czy okaże on teraz przynajmniej tyle lojalności, ile wykazał nasz bratni organ lwowski, przytaczając obszerne sprostowanie wywiadu z wspomnianym dostojnikiem kościelnym, którego słowa nieco przeinaczył lekkomyślny reporter? Będzie rzeczą nad wyraz ciekawą stwierdzić, jaką m e t o d ę *zastosuje teraz publicysta naczelny „Głosu Narodu": czy metodę przemilczania, czy też — lojalną metodę odwołania krzywdzących uogólnień i bezpodstawnych napaści, jakie w artykule jego padły pod adresem inteligencji żydowskiej i całego ogółu żydowskiego.* D. L.

Wielki pożar w Drohobyczu

Lwów, 16. 10. (PAT.) Na terenie rafinerii nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł dziś rano o godz. 6.45 pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu, drogowych i przemysłowych. Początkowo przystąpiła do akcji straż ogniowa fabryczna, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, którym ogień poważnie zagrażał i których zajęcie się mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Udało się jednak ogień zlokalizować.

Niebawem przybyły na miejsce straże pożarne miejska i fabryczna firmy Galicja oraz pogotowie przeciwpożarowe kolejowe z lokomotywą pożarniczą. W ciągu godziny ogień ugaszono. Szkody są dość znaczne wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów materiałów. Część urządzeń da się zapewne odbudować. W przeciwnym razie wysokość szkód sięgała by 200.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Przygotowania do sesji budżetowej Sejmu

Warszawa. 16. 10. PAT. P. prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski odwiedził w dniu dzisiejszym p. marszałka Sejmu St. Cara. Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z programem prac najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.

Warszawa. 16. 10. (Sin.) W kołach politycznych przypuszczają, że dzisiejsza konferencja prezesa Rady ministrów z marszałkiem Carem miała na celu przyspieszenie prac parlamentarnych.

„Świadomy Europejczyk“ Rosenberg -- ma głos...

Hitleryzm drży o losy Westminsteru, pałaców florenckich i... Wawelu

Berlin. 16. 10. PAT. Dnia 15 bm. wieczorem odbyło się w hotelu „Adlon“ przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Przybyło również wielu przedstawicieli kół partyjnych i urzędowych niemieckich. Ogółem zebrało się kilkaset osób. Do zebranych przemówił kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych dr Rosenberg. Mowa Rosenberga wyróżniała się na ogół spokojnym tonem. Nawet głośną ostatnio w prasie niemieckiej mowę strassburską Thorez'a Rosenberg potraktował spokojnie, podkreślając z naciskiem, że Niemcy nie myślą identyfikować tego przywódcy komunistycznego z narodem francuskim. Słowa skierowane przeciwko bolszewizmowi, mimo ostrych słów potępienia dla doktryny komunistycznej, brzmiały odmiennie, niż niedawno mowy norymberskie. Dominująca ich nutą było uzasadnienie alarmów przeciwsowieckich ze strony Niemiec przez uczucie solidarności z innymi narodami kulturalnymi. Przeważająca część mowy była podkreśleniem tej solidarności i apelem do wszystkich narodów o zrozumienie stanowiska Niemiec, podyktowanego troską o całość kulturalną Europy. Rosenberg oświadczył, iż pod zwalczanym faszyzmem bolszewizm rozumie wszystkie siły nie bolszewickie na całym świecie. W nadziei, iż przedstawiciele epoki liberalistycznej uznają go za sojusznika, bolszewizm liczy na to, że demokratyczny aparat państwowy usunie „rozbudzenie siły“ (mówca ma tu na myśli ruchy nacjonalistyczne), by utorować jemu drogę. Nie stają przeciwko sobie, oświadcza Rosenberg, ani proletariat ani mieszczaństwo, ani bolszewizm i faszyzm, lecz bolszewizm światowy staje przeciwko Europie. Jest to, ciągnął dalej Rosenberg, „nienawiść tłuszczy przeciwko wszelkiej państwowości europejskiej, związanej w naszej epoce ze światową konspiracją żydowską“. Dalszą przynętą bolszewizmu jest zasada niepodzielnego pokoju zbiorowego. Niektórzy mężowie stanu, ciągnął dalej Rosenberg, wierzą uczciwie, iż może na tej drodze dałoby się osiągnąć uspokojenie Europy. Tymczasem mowa Litwinowa w Genewie wykazała jedynie wolę do złączenia wszelkich sił przeciwko tym, którzy złamali u siebie w domu dyktaturę bolszewizmu. „Z rozkazu Litwinowa komunista Thorez, nie mówię Francuz — oświadczył dosłownie Rosenberg — wygłosił nie dawno mowę, która zawierała te same tendencje“. Niemcy nie chcą utożsamiać narodu francuskiego z Thorez'em, który napastuje dziś Niemcy z polecenia obcego mocarstwa. Mówca chce tylko stwierdzić, że żaden przywódca narodowo - socjalistyczny lub minister niemiecki nie tylko nie zaatakował głowy państwa francuskiego i premiera Bluma, nie mówiąc już o tym, że osobistościom tym nigdy nie wymyślano. Mowa Thorez'a wywołała w Niemczech uzasadnione silne oburzenie. Niemcy nie zapominają jednakowoż, iż celem tego komunisty było uniemożliwienie szczerego zbliżenia pomiędzy Niemcami a Francją.

Po podkreśleniu rozpaczliwego stanu wewnętrznego Z. S. R. R. Rosenberg mówił, iż kraj ten nie jest powołany do pouczania innych. Pakt pomiędzy Francją i Rosją sowiecką pomyślany był ze strony sowieckiej nie jako przyczynek do pokoju zbiorowego, lecz jako droga do utworzenia bloku pod kierownictwem sowieckim.

Mówca przechodzi do krytyki stawianych często Niemcom narodowo - socjalistycznym zarzutów, dlaczego mówią tyle o bolszewiźmie, skoro go same zwalczyły. Na pytanie to mówca odpowiada: Jesteśmy bowiem świadomymi Europejczykami(!!) Wierzymy, że Niemcy nie są same na świecie, że mamy sąsiadów, z którymi utrzymujemy stosunki gospodarcze i kulturalne i dalej utrzymywać je chcemy. Widzimy rozpad świata i upadek szlachetnych ideałów. Widzimy zarazem [illegible] i straszliwe wojny domowe. Słyszymy, „armia czerwona jest wojskiem rewolucji światowej“. Widzimy przygotowania wojskowe na pograniczu Sowietów. Z drugiej strony stają nam przed oczyma miasta, zamki, kościoły starej dostojnej Europy. Widzimy Windsor, Westminster, Widzimy pałace florenckie, groby królewskie szwedzkie i zamek Krakowa. Wiemy, iż są to wszystko wartości wspólne. Czyżby miały one ulec zniszczeniu podobnemu, jak kościoły barcelońskie i Alkazar toledański? Nie! Pozostawiamy Moskwie prawo rządzenia sobą według własnego uznania, odrzucamy jednak jej doktrynę antyeuropejską i pragniemy obrony świętości Europy, pragniemy szlachetnego współzawodnictwa, nie chcemy jednak zniszczenia.

* * *

(Dosadną ilustrację do mowy Rosenberga, którego „rasowa czystość“ w związku z rewelacjami dziennikarza łotewskiego stoi pod wielkim znakiem zapytania, stanowi poniższe doniesienie o „wolności religijnej“ w Trzeciej Rzeszy. — Red.)

Walka z duchowieństwem katolickim

Berlin, 16. 10. (PAT.) Z początkiem nowego roku rozpocznie się w Bawarii akcja zwalniania ze stanowisk nauczycielskich duchownych i zakonnic katolickich. Akcja ta obejmie około 400 szkół państwowych dla dziewcząt, w których stanowiska nauczycielskie zajmuje 1.676 zakonnic katolickich. Dalsze zatrudnienie zakonnic na stanowiskach nauczycielskich jest tylko wtenczas możliwe, jeżeli odpowiadają one wymaganiom niemieckiej ustawy o urzędnikach i jeżeli „zerwali w sposób pokojowy stosunek z zakonem“.

Rozpoczęcie akcji rugowania zakonnic katolickich ze stanowisk nauczycielskich zasługuje na szczególną uwagę ze względu **na olbrzymi odsetek ludności katolickiej w Bawarii. Akcja ta — zapowiedziana zresztą już w maju b. r. — spotkała się również z gorzką krytyką w jednym z ostatnich listów pasterskich konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie.**

Henryk Heine i -- p. Schmidt...

Berlin. 16. 10. PAT. Jak wiadomo, Henryk Heine, ze względu na pochodzenie żydowskie usunięty został z oficjalnego spisu poetów niemieckich. Partyjny organ studencki „Bewegung“, krytykując tych profesorów, którzy udzielają tytułów doktorskich autorom dysertacyj, sprzecznych z ideologią narodowo-socjalistyczną, m. in. notuje z oburzeniem fakt, że pewien kandydat obrał za temat pracy doktorskiej „styl Henryka Heinego“ i na podstawie tej pracy uzyskał doktorat.

Jedno z popularnych pisemek berlińskich opisuje z uznaniem zachowanie się niejakiego Schmidta, właściciela starego domu na Mauerstrasse, pochodzącego z r. 1709. Dom ma ulec zburzeniu razem z kilku innymi, by ustąpić miejsca nowym budowlom. W domu tym — pisze owe pisemko — mieszkał niejaki Chaim Bueckeburg, znany pod pseudonimem Henryka Heinego. Jego wielbiciele domagali się umieszczenia tablicy pamiątkowej, ale p. Schmidt kategorycznie odmawiał: „nie będzie tu żadnej tablicy dla Heinego“.

40 klm. od Madrytu

Burgos. 16. 10. PAT. Korespondent Havasa podaje: Przez zajęcie miejscowości Aldea del Fresno na połowie drogi z San Martin de Valda Iglesias do Naval Carnero, powstańcy znaleźli się w odległości 40 klm od stolicy. Atak na Madryt nie został odroczony, jak mogliby niektórzy myśleć, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że podjęty zostanie dopiero wtedy, gdy Naval Carnero znajdzie się w rękach powstańców. Operacje obecne mają na celu zajęcie pozycyj wypadowych, skąd rozpocznie się atak końcowy.

Powstańcy wiedzą, co się dzieje w Madrycie...

Sewilla. 16. 10. PAT. Radiostacja tutejsza (powstańcza — Red.) podaje, że minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odezwą, w której oświadcza, iż nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że należy liczyć się z **zajęciem stolicy przez powstańców.** Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rosenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat, czy Madryt ma być broniony, czy też oddany powstańcom. Ambasador sowiecki domagać się miał obrony stolicy wszelkimi środkami, natomiast min. Prieto chce uniknąć tragedji długiego oblężenia i ciągłego bombardowania powietrznego.

Fryda Fensterówna **Chiel Betheil**
Kraków
zaręczeni w październiku 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Helena Zimmerman **Mendek Bergman**
Czarny Dunajec Grybów
zaręczeni w październiku 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

J. HESSEL

JEROZOLIMA ROZWIJA SIĘ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, w październiku

Znów minął rok... Do sumy tysięcy lat istnienia „świętego miasta" dołączyła się mała, drobniutka pozycja: plus jeden... Cóż znaczy ten rok, który minął, wobec tysiącletniej historii Jeruszalajim? Czy wydarzenia jednego roku potrafią wywrzeć swe piętno na obliczu tego miasta? A jednak... Jednak rok 5696-ty zasłużył sobie na miano nadzwyczajnego, stanowi sam dla siebie epokę, którą przyszłość zapisze złotymi zgłoskami w kartach dziejów „Ir hakodesz"...

Za jedno z najważniejszych przedsięwzięć jakiego dokonano w tym roku, a jakie zaważyło potężnie na dalszych losach miasta, uważać należy wykończenie budowy olbrzymiej sieci wodociągowej z Jerozolimy do Ras El Ejn, którą oddano do użytku publicznego. Jerozolima, cierpiąca stale na brak wody, mogła odtąd otrzymywać ją w dowolnych ilościach. Lecz korzyści z tego płynące i radość mieszkańców nie przyszły tak łatwo, jakby się na pozór zdawało. Już po ukończeniu całej instalacji minęły długie tygodnie, zanim zdecydowano się wodę „puścić". Przedtem ostrzegano mieszkańców, że dopływ wody ograniczony będzie do 6-ciu razy w miesiącu, następnie ukazała się poprawka, że tylko do 5-ciu, a w końcu raz na tydzień. Wody jeszcze dawno nie było, ale za to w prasie ukazywały się codziennie nowe komunikaty, gazety poświęcały tej sprawie sążniste artykuły, cierpliwość mieszkańców była u krańców wytrzymałości.... Aż pewnego poranka gruchnęła radosna wieść: „woda idzie"! I faktycznie„ przyszła"... Zaszumiało w rurach, w wielkich zbiornikach, umieszczonych na dachach domów, rozległ się charakterystyczny szum... Zapanowała niezwykła radość. Pito i prano za wszystkie czasy i — na zapas... Przydało się to bodaj z tej przyczyny, że wkrótce wody znowu zabrakło. Obok Ras El Ejn poczęły nagle pękać rury głównego przewodu, które okazały się za słabe, a miejscami były źle pokryte i wodę ponownie wstrzymano. „Mifal hamajim" zmuszony był do przeprowadzenia generalnego remontu, poczym wody znowu „ruszyły". Ostatnio terroryści arabscy dali się przedsiębiorstwu wodnemu nieco we znaki, wysadzając nocami dynamitem rury wodociągowe; szkody te zdołano jednak szybko naprawić i uchronić w ten sposób mieszkańców od szkód. Obecnie ma Jerozolima wody podostatkiem, a doszła do tego stanu po „długich cierpieniach", by móc w końcu pić wodę z namaszczeniem...

Czasy „prosperity" nadeszły do Jerozolimy bardzo późno. Gdy w całym kraju uważać zaczęto „prosperity" za skończoną, gdy przebąkiwano już o zbliżającym się kryzysie, gdy wreszcie rzesze kapitalistów nie wie działy, co począć z kapitałem, gdzie i jak go ulokować, zaczęły się dosłownie wyprawy do Jerozolimy. Dzień w dzień przywoziły auta „Eggedu" grupki „kandydatów" na osiedlenie się w tym mieście. Rozglądali się oni po wszystkich zakamarkach, węsząc za dogodnym miejscem na budowę, na sklep, czy też obszarem na założenie fabryki. Zaczęły się wyścigi w licytowaniu cen za każdy „migrasz", każdą prawie piędź ziemi, utworzył się z miejsca cały sztab maklerów i „czarna giełda" — owe nieodłączne akcesoria każdej „prosperity". Jerozolimę ogarnęła gorączka i ruch. Zaczęto budować odrazu w setkach miejsc. Ściągnięto z całego kraju obrabiaczy kamieni, kamieniołomy pracowały dniem i nocą, na każdej ulicy sterczały rusztowania wznoszącej się budowli. Tempo przyśpieszone zostało jeszcze uzyskaniem wody i tak w krótkim czasie powstały z początkiem ub. roku najpiękniejsze gmachy, jakie Jerozolima obecnie posiada: 7-piętrowa kamienica obok gmachu Agencji Żydowskiej, t. zw. „baith meszutaf", mieszcząca blisko 800 mieszkańców, gmach „Jeszurun", bóżnica w Talpioth, domy Ettingera i Abulafii na ulicy Ben Yehuda, biblioteka Schockena w Rechawii, dom akademicki obok Uniwersytetu i w. in. Poza tym zabudowano zupełnie drugą część Rechawii, wiele wolnego obszaru w Talpioth i piękną dzielnicę Kerem Abraham.

Jerozolima, z pojęciem której kojarzył się widok starych, zapadłych domków, szarzyzna starych kamienic i ciasnota bocznych, brudnych uliczek, została w ciągu roku zmieniona i przeobrażona. Dziś dzielnice takie, jak Rechawia, czy Mkor Baruch przewyższają swą naturalną pięknością najbardziej wychwalane dzielnice Tel Awiwu, czy Hajfy...

Rozruchy odbiły się bardzo dotkliwie na ruchu budowlanym. Maszyny w kamieniołomach zostały przez terrorystów poniszczone, wskutek czego nastąpił przymusowy zastój. Ale to tylko czasowo. Gdy bowiem nastąpi tylko częściowa poprawa stosunków, gdy ruszą maszyny w kamieniołomach, podejmie się znowu pracę przy „binjanie" i tempo ruszy... Ale i to, co już dokonane zostało, przedstawia się okazale. Data 5696, wyryta na tabliczce każdego z nowowybudowanych domów, świadczyć będzie, że rok ten był jednym z najbardziej produktywnych, jeśli chodzi o wysiłki jiszuwu jerozolimskiego, że wyrył swe piętno na obliczu miasta silniej i wybitniej, niż długie, setki lat trwające okresy minionych epok...

W ślad za ruchem budowlanym poszedł silny rozwój życia przemysłowego. Co wydawać się mogło fantazją i utopią, stało się rzeczywistością: Jerozolima zasłużyła sobie również na miano ośrodka przemysłowego! W Baith Wegan, oddalonym o 3 klm od centrum miasta, powstał — podobnie, jak w Baith Wegan obok Tel Awiwu — zaczątek przyszłego ośrodka przemysłowego, który rozwijał się nader pomyślnie. W pierwszej

„JOSIE KALB"

Dramat w dwóch częściach (26 obrazach) J. J. Zyngera. Inscen. i reżyseria Morrisa Szwarca

Gościnne występy Teatru Artystycznego Morrisa Szwarca

Gdy powieść Zyngera ukazała się w przekładzie polskim, przywitał ją Adolf Nowaczyński nader gorąco, możnaby powiedzieć, wprost entuzjastycznie. Oto wreszcie Żydzi się zdemaskowali i sami nam dostarczyli dokumentu, który nam odsłania prawdziwe ich oblicze. Czyż teraz istnieje jeszcze jakaś wątpliwość, że plemię żydowskie jest zupełnie obce, niesamowite i niebezpieczne dla narodów europejskich? — oto mniejwięcej tenor rozmaitych recenzji antysemickich, wzorujących się na Nowaczyńskim Rozumie się samo przez się, że ten entuzjazm panów Nowaczyńskich nie bardzo jest uzasadniony, ale nie można mu też odmówić pewnej racji. Zynger pisał swoją powieść z pasją tak dalece namiętną, że mimowoli powstał pamflet, który tak bardzo podobał się panom Nowaczyńskim. To, że „Josie Kalb" jest właściwie dziełem walki, raczyli łaskawie przeoczyć publicyści endeccy, i uznali, że powieść ta jest obiektywnym obrazem żydostwa, napisanym przez samego Żyda. Zynger pochodzi ze środowiska cadyków i nienawidzi tego środowiska, ale o tym wiemy my Żydzi, nie chcą zaś wiedzieć antysemici. Odbywa się w naszym społeczeństwie walka między lewicą a prawicą, a literatura żydowska, która zawsze wiernie służyła życiu, jest w tej walce stroną atakującą. Pamflet Zyngera jest mocno spóźnionym echem tej walki, ale na swej aktualności nie stracił. Że istnieje właśnie druga strona medalu, świadczy właśnie powieść Zyngera napisana przez człowieka, który umie nienawidzić, dlatego, że należy już do innego świata.

Powieść ta byłaby przeszła bez echa, nie jest bowiem żadnym arcydziełem, przeciwnie, budzi bardzo poważne zastrzeżenia, gdyby Morris Szwarc nie wykroił z niej 26 obrazów. Dzięki temu zainteresowaniu się rasowego człowieka teatru uzyskała powieść popularność, o której się jej autorowi nawet nie śniło. Morris Szwarc nie jest jednak człowiekiem walki i dlatego dał nam w swej przeróbce (która jak wszystkie przeróbki dramatyczne głośnych powieści, jest tylko skrótem, fałszującym treść i charakter oryginału) — barwne widowisko, akcentujące przede wszystkim tylko stronę folklorystyczną. Zynger chyba nie poznał swej powieści z tej przeróbki dramatycznej, ale nie protestował przeciwko niej. Gdy swego czasu jedna z wytwórni filmowych sfałszowała „Tragedię amerykańską", Teodor Dreiser wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za ten kicz filmowy. Tego Zynger nie uczynił...

Pisałem już przed rokiem o tej inscenizacji Morrisa Szwarca, a teraz mógłbym odpisać, po prostu przepisać swój list teatralny z Warszawy. Triumf swój w krajach anglo-saskich oraz w Paryżu i Brukseli zawdzięczał „Josie Kalb" w inscenizacji Szwarca egzotyce samego tematu, ale u nas w Polsce świat cadyków nie jest żadną krainą z tysiąca i jednej nocy, lecz jest jeszcze wciąż rzeczywistością dużego odłamu społeczeństwa żydowskiego. Mimo to jednak i w Warszawie „Josie Kalb" odniósł tryumf na całej linii... Czemu to przypisać należy? Samej tylko reklamie chyba nie. W grę wchodzą tutaj inne czynniki czysto teatralne. Jako dramat budzi ta sztuka, jak już powiedziałem, mnóstwo zastrzeżeń. Już w powieści nie rozumiemy, dlaczego bohater został w Białogórze i dał się wplątać w całą kabałę małżeńską z córką grabarza, wszak mógł uciec przedtem. W powieści

połowie ub. r. puszczono w ruch kilkanaście fabryk, z których najważniejsze to: „Tewa" — wytwórnia preparatów medycznych, „Zantara" — wytwórnia kafli i barłatek, fabryka guzików Abelesa, kilka fabryk papierosów i in.

Wszystkie te fabryki, będące w początkowym stadium rozwoju, doznały obecnie dość silnego zahamowania wskutek rozruchów. Kilka mniejszych zostało nawet zmuszonych do zamknięcia podwoi, większość jednak, poparta przez społeczeństwo, które konsekwentnie postępuje teraz w myśl imperatyw „bicaron toceret haarec", zdołała się utrzymać i pracuje nadal.

Zaznaczyć należy, że w ślad za silnym tempem budowy poszedł również szybki wzrost żydowskiego jiszuwu w Jerozolimie — zjawisko, które posiada dla nas ogromne znaczenie polityczno - gospodarcze. Powstało wiele dzielnic stuprocentowo żydowskich, z których na pierwsze miejsce wybija się Mkor Baruch, Mkor Chajim, Kerem Abraham, a przede wszystkim Rechawia.

Rechawia obchodziła właśnie w tym roku jubileusz 15-lecia swego istnienia. Jubileusz ten minął spokojnie i bez pompy; nikt się prawie nie spostrzegł, że oto minęło już 15 lat od chwili, gdy stanął pierwszy dom w tej najpiękniejszej obecnie dzielnicy Jerozolimy. Jeszcze kilka lat temu stało tam zaledwie kilkanaście domów; dziś jest to prawie odrębne osiedle, z 3- i 4-piętrowymi kamienicami, w których mieszka ponad 3.000 dusz. Ta Rechawia, w której pierwsze domy wybudowali dr Auster, Jellin, sędzia Frumkin, dr Ruppin i dr Tahor, dzieli się dziś już na 4 pomniejsze „rechawic", o wspólnym terenie ponad 500 dunamów. Szmat ziemi, wykupiony ongiś od Braci Franciszkanów i jakiegoś angielskiego lorda, został należycie wykorzystany. Powstała piękna dzielnica, będąca chlubą jerozolimskiego jiszuwu...

Na zakończenie kilka słów o magistracie jerozolimskim. Instytucja ta była od początku br. terenem zawziętej walki między obozem żydowskim a arabskim. Radni arabscy używali wszelkich możliwych wpływów, by przeszkodzić w rozwoju miasta i dlatego musiano każdorazowo staczać homeryckie boje, zanim projekt jakiś zdołano skierować na tory realizacji. Na chwałę radnych żydowskich należy dodać, że z tej walki kulturalny z barbarią wyszli zwycięsko. W ostatnich kilku miesiącach, w czasie, gdy jawnie występowano przeciw Żydom i ich projektom, gdy w biurze burmistrza Chaldiego, wybranego większością głosów żydowskich, mieści się dotąd jeszcze oddział „szabawu", Żydzi zdołali przeforsować lwią część swych projektów, których realizacja zmieniła zupełnie charakter miasta.

Przede wszystkim przystąpiono do rozszerzenia głównej arterii miasta, ulicy Jaffskiej, przekopano i zaopatrzono w rury kanalizacyjne ulicę Ben Jehuda, a następnie i wszystkie boczne uliczki ulicy Jaffskiej. Wszystkie te prace — z uwagi na strajk — wykonane zostały przez robotników żydowskich. Wkrótce przystąpi się do realizacji olbrzymiego planu zerwania wszystkich starych dzielnic, na miejscu których powstaną kolektywne domy mieszkalne, ogrody, parki, szkoły i inne urządzenia użyteczności publicznej.

Jerozolima rozwija się. Na przekór naszym otwartym wrogom i mimo fatalnych stosunków ekonomicznych, spowodowanych ostatnimi wypadkami politycznymi. Na gruzach starej Jeruszalajim powstaje nowa, europejska, a przede wszystkim nawskroś żydowska Jerozolima...

W Rosji sowieckiej nie zagasło jeszcze narodowe życie żydowskie

Mimo ucisku i prześladowań rozwija się syjonizm i krzewi się znajomość języka hebrajskiego

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

TEL AWIW, w październiku.

W ub. wtorek wieczorem nastąpiło w Tel Awiwie zamknięcie krajowego zjazdu kultury, który trwał 3 dni. Wielką sensację na końcowym posiedzeniu wywołało wystąpienie pewnego emigranta z Rosji sowieckiej, który niedawno przybył do kraju. Opowiedział on głosem drącym ze wzruszenia, w pięknej hebrajszczyźnie, że *żydostwo rosyjskie, liczące 3 miljony dusz, nie uległo completnie zagładzie.* Aczkolwiek z jednej strony szerzy się tam bezprzykładna asymilacja, to jednak z drugiej strony, mimo prześladowań, *istnieje w Rosji żydostwo wierne tradycji, syjonizmowi, tęskniące za Palestyną.* Ideał narodowy przyświeca licznym rzeszom Żydów rosyjskich, a to nietylko z pośród starszej generacji, ale i młodzieży. *Młodzież żydowska, która wychowała się już w Rosji sowieckiej, zna język hebrajski. Mówca odczytał kilka listów hebrajskich, napisanych przez młodzieńców, którzy wyrośli już i wychowali się w Sowietach. Wśród tej młodzieży znajduje się również spora liczba pisarzy hebrajskich.* Kiedy nadeszła wieść o śmierci Bialika, urządzali Żydzi rosyjscy akademie żałobne w ciasnym kółku rodzinnym. Sprawdziły się słowa Bialika zawarte w poemacie „Hamatmid", gdyż również obecnie znajdują się w Rosji zapadłe miasteczka, gdzie nie sięga ręka „jewseków" i tam „matmidzi" studiują Torę. Zamiast „Oneg Szabat" (radość soboty) odprawianego w Palestynie, Żydzi w Rosji utrzymują „Inuj Szabat" (cierpienie sobotnie), wstrzymując się od pracy w sobotę, mimo grożącego im niebezpieczeństwa. Mówca zakończył swe przemówienie apelem, by pamiętać o prześladowanych syjonistach w Rosji sowieckiej.

Pouczająca ankieta

Amerykański Autoklub rozesłał do swoich członków listy ankietowe z prośbą o wymienienie powodów, dla których przekładają pobyt w pewnych hotelach, a krytykują inne. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że krytyczny stosunek do hotelów miał za podstawę w 20 proc. wypadków nieodpowiednią obsługę, w 27 proc. wypadków przyczyną była zła kuchnia, w 6 proc. wypadków próby „solenia" rachunków, w 7 proc. wypadków z powodu błędnych informacyj, w 4 proc. wypadków z racji niesolidnej reklamy. Jak widać z tej ankiety, ceny odgrywały nieznaczną tylko rolę w ujemnej ocenie administracji hotelowej. Tego rodzaju ankieta przydawałaby się bardzo nie tylko w Ameryce.

Upadek teatrów w Niemczech

Zarządy miast niemieckich ogłosiły sprawozdanie z frekwencji teatrów za sezon ubiegły oraz statystykę porównawczą. W roku 1934/35 wydatki teatrów pokryte były tylko w 29 proc. przez wpływy ze sprzedaży biletów. Resztę budżetów teatralnych (71 proc.) musiała być pokryta z subsydiów. Liczba zajętych miejsc na widowni sięgała przeciętnie 30—35 proc. ogólnej ich liczby. W niektórych miastach frekwencja przeciętna wykazuje jeszcze niższe cyfry, w Düsseldorfie np. sięga ona zaledwie 22 proc. miejsc na widowni, w Monachium — 24 proc. Tak słaba frekwencja przypisywana jest małemu zainteresowaniu publiczności niemieckiej repertuarem teatralnym.

---

tłumaczy nam to autor po części niewolą zmysłową bohatera i urokiem, jaki wywierał na niego żywioł kobiecy, uosobiony w bezdennie głupiej wprost zwierzęco-zmysłowej córce garbarza. W dramacie występuje to jeszcze drastyczniej, bo pani Klara Segałowicz stworzyła z postaci Cywii maleńkie arcydzieło aktorskie, ale tym samym podkreśliła jeszcze bardziej kruchość psychologiczną charakterystyki bohatera. Jako dramat więc pozostawia „Josie Kalb" bardzo wiele do życzenia. Możnaby było jeszcze ten dramat uratować, gdyby inscenizacja szła po linii intencji autora i dała nam gwałtowną, namiętną zjadliwą groteskę środowiska, w którym odbywa się cała akcja. Morris Szwarc po tej linii nie poszedł, nie dał nam aktu oskarżenia, a jednak odniósł triumf.

Stało się to dlatego, ponieważ inscenizacja i reżyseria zaskakuje widza barwnym kolorytem i dynamicznym rytmem widowiska. Widz ma muzykę wprowadzającą go w nastrój widowiska, ma na scenie tańce, upiornością swą nawiązujące do tańca żebraków „Habimy" i ma zespół nie zwykle zgrany, oko więc i ucho są tak zajęte, tak zafascynowane, że nie dopuszczają myśli krytycznej. Teatralnie można odnaleźć w spektaklu rozmaite style, a to przyczynia się też do różnobarwności widowiska. Jest więc i realizm nieraz jaskrawy i groteska przezabawna i melodramat działający na sentyment, a przede wszystkim były — reflektory, o których krążyły już legendy.

U nas w Krakowie reflektorów nie ma, a jednak nie ulega wątpliwości, że i u nas „Josie Kalb" będzie prawdziwą sensacją artystyczną. Uważam to za prawdziwy cud, że na naszej scenie przy ul. Bocheńskiej można było zmontować 26 obrazów, przesuwających się w tempie prawieże kalejdoskopowym. Tempo to porywa widownię i ją oszałamia. Chociaż brak jest tych już legendarnych reflektorów, udało się jednak zachować wszystkie walory stylowe spektaklu, jakim jest „Josie Kalb". Dekoracje Balka i Kleinmanna dają temu widowisku odpowiednie tło, kostiumy są piękne i sharmonizowane, a reżyseria troskliwa i dbająca o każdy szczegół. Nie uroniono więc ani jednego waloru, a można nawet powiedzieć, że spektakl bez Morrisa Szwarca i bez reflektorów jest bardziej szczery, bardziej bezpośredni, że aktorzy na swych barkach dźwigają całe przedstawienie.

Gra zespołu jest pierwszorzędna. Samberg w roli cadyka mieszawskiego nie posiada wprawdzie majestatu Morrisa Szwarca, ale stworzył postać ludzką, prawdopodobną. Nie jest to cadyk imponujący nam swym rozmachem, ale jest to raczej mały człowieczek, który przeżywa swą tragedię. Subtelnie zagrał rolę cadyka z Rachmanówki p. Aleksy Stein, jednolitą i oddychającą najszczerszym autentykiem postać szamesa wykuł po rzeźbiarsku i uplastycznił nam p. Morewski. Niezwykle ciekawą postać zidiociałej córki szamesa dała nam p. Klara Segałowicz, zdaje mi się jednak, że to samo przez się, jak już powiedziałem, arcydzieło kunsztu aktorskiego wyskakuje z ram całości widowiska i nie usprawiedliwia nam, dlaczego mistyczny bohater Josie Kalb ulegał jej czarowi fizycznemu i dlaczego „palili się" do tej pokraki pełni anmuszu przemytnicy. Pełną temperamentu brawurowego Małkele jest pani Goldenberg, w odpowiednią bezpośrednią prostotę upozażyła postać najmłodszej córki cadyka mieszawskiego p. Liton, ujmująco rolę Josie Kalba zagrał p. Grundberg. Z postaci epizodycznych wymienić możemy świetną łazienną p. Lipman, na rzetelne uznanie zasługującego p. Kurca oraz panią Gotlib i panów Lipmana i Szapirę, z postaci zaś epizodycznych pp. Kohna, Gutmana, Inwentarza i wielu wielu innych. Musielibyśmy przepisać cały chyba program, dla tego wolimy z braku miejsca zamknąć recenzję stwierdzeniem, że publiczność była oczarowana i zachwycona widowiskiem

M. F.

Najmłodszy europejski minister spraw zagranicznych -- w Berlinie



HR. CIANO

(K.) Najmłodszy minister spraw zagranicznych, zięć Mussoliniego, hrabia Ciano wybiera się do Berlina. Spodziewano się wprawdzie w Berlinie samego Mussoliniego, ale Duce jest politykiem zbyt ostrożnym, by zaryzykować taką demonstrację polityczną, której potem żadne czyny towarzyszyć nie mogą. Wolał więc posłać swego zięcia, który jest wprawdzie oficjalnym ministrem spraw zagranicznych, nie oficjalnie jednak pozostał nadal ministrem propagandy, sprawy zaś zagraniczne są wyłączną domeną samego Mussoliniego. Usłużna i przepojona duchem bizantynizmu prasa włoska opowiada cuda o zręczności propagandystycznej hr. Ciano, wkładając nawet w usta Wehiba Paszy, owego tureckiego generała, który dowodził armią abisyńską, słowa, że Abisyńczyków nie zwyciężyły aeroplany, ani tanki włoskie, lecz propaganda. Zobaczymy więc, jakich cudów dokaże ten mistrz propagandy w Berlinie.

Pytanie zachodzi, z czym przyjeżdża i czego żąda hrabia Ciano w Berlinie. Krążą o tym rozmaite wersje. Jedna brzmi mniej więcej tak: Mussolini mocno zaniepokojony jest wielotorowością zagranicznej polityki Trzeciej Rzeszy. Istnieją w Berlinie właściwie cztery instancje, uzurpujące sobie prawo do kierowania polityką zagraniczną: Ministerstwo spraw zagranicznych z v. Neurathem na czele, biuro polityki zagranicznej partii narodowo - socjalistycznej z Rosenbergiem na czele, biuro Ribbentropa, który nie objął jeszcze swego stanowiska jako ambasador londyński, wreszcie — Hitler jako czynnik najwyższy i przed nikim nie odpowiedzialny. Z powodu tej właśnie wielotorowości wyłaniają się wciąż rozmaite niespodzianki, które wprowadzają tylko niepokój, ponieważ nikt w Europie właściwie nie wie, do czego zdąża Trzecia Rzesza. Hitler jest człowiekiem, który nie może się tak łatwo decydować i dlatego odkłada decyzje w sprawach bardzo ważnych na później. Zrażono sobie w ten sposób w Berlinie Anglię, nie udzielając odpowiedzi na rozmaite jej noty, bo kanclerz Hitler wszystkie przedkładane mu projekty odpowiedzi niemieckich rzuca stale do kosza. Zadaniem więc hr. Ciano ma być zorientowanie się co do planów niemieckich, względnie zasięgnięcie języka, do czego zdąża właściwie sam Hitler.

Hrabia Ciano przyjeżdża więc do Berlina z pewnego rodzaju ostrzeżeniami Mussoliniego i znaleźć ma rzekomo w Reichswehrze sojusznika. Zdaniem generalicji, polityka Hitlera musi doprowadzić do wojny, a stać się to może, zanim armia niemiecka będzie już gotowa do wojny. Generałowie mają być sceptykami, a największym sceptykiem jest generał von Seeckt, który uchodzi za największy autorytet w tej dziedzinie. Przyjacielem Seeckta jest generał von Fritsch, najwyższy i decydujący dostojnik Reichswehry. Zdaniem generała Seeckta i jego przyjaciela generała Fritscha, dotychczasowa polityka zbrojeniowa Hitlera nie spotykała się dlatego z żadnym sprzeciwem, ponieważ terroryzowała sąsiadów niemieckich i przyczyniła się do podniesienia prestiżu Trzeciej Rzeszy, dalsze jednak jej kontynuowanie może się stać wprost niebezpieczeństwem. Jeśli Hitler będzie dalej prowadził tę politykę, wojna przede wszystkim z Rosją jest nie uniknionа, a wojnę tę Niemcy prowadzić będą musiały same bez żadnej pomocy. Na Polskę Niemcy absolutnie liczyć nie mogą, a wzmocnienie sojuszu polsko-francuskiego podziałało na Berlin jak strumień zimnej wody. Oto marszruta, z jaką hr. Ciano przyjeżdża do Berlina. Tak brzmi jedna wersja.

Inaczej brzmi wersja druga. W pierwszych dniach października liczono w Rzymie na odprężenie na arenie międzynarodowej. Włochy mogły się spodziewać, że Anglia pogodziła się już z faktem podboju Abisynii i że City londyńska będzie nawet finansowała gospodarczy podbój Abisynii. W „Giornale d'Italia" ukazał się artykuł, w którym czytamy: „Wschodnia Afryka nie była żadną awanturą, lecz koniecznością dla Włoch, które chcą spokojnie pracować i muszą mieć swoich ludzi i swe pieniądze na dziesiątki lat zaangażowane w Etiopii. Włochy nie chcą więc wojny, ale muszą bronić swego stanu posiadania. W danych więc warunkach jest nie tylko prawem, lecz obowiązkiem Włoch współpracować z bronią u nogi nad pacyfikacją Europy — jak długo to jeszcze będzie możliwe".

Brzmi w tej nucie pokojowej wyraźny już pesymizm, z czego wynika jasno, że Włochy się przeliczyły. Włochy wiedzą, że Anglia zasadniczo na arenie międzynarodowej nie prowadzi walki z faszyzmem, natomiast walkę prowadzi z imperializmem włoskim. Sankcje antywłoskie zniknęły, ale sojusz Anglii z Turcją i Grecją na Morzu Śródziemnym dalej istnieje. Dardanele będą teraz otwarte dla floty rosyjskiej, co również pogarsza sytuację Włoch. Sprawozdanie sira Hoare'a na kongresie partii konserwatywnej w Margate wskazuje też na to, że Anglia nie ma bynajmniej zamiaru patrzyć się ze założonymi rękoma na groźby imperializmu włoskiego. Włochy uświadomiły więc sobie, że sytuacja międzynarodowa nie jest dla nich korzystna.

W ubiegłą sobotę zapowiedział Mussolini na radzie gabinetowej dalsze gwałtowne zbrojenia morskie. Włochy chcą być na wszystko przygotowane. Chcą więc także wiedzieć, w jakiej mierze liczyć mogą na Trzecią Rzeszę. Gdy Włochy zajęte były Abisynią, wzrosły wpływy Trzeciej Rzeszy zarówno w Austrii jak i na Węgrzech, a nawet na Bałkanach. Usunięcie Starhemberga, orientującego się wyłącznie tylko na Włochy, przyjęto w Berlinie z dużą satysfakcją.

Włochy wysyłają więc swego ministra spraw zagranicznych do Berlina by pomówić też i o tych sprawach. Hrabia Ciano ma w Berlinie wysondować sytuację i donieść Mussoliniemu, jakie szanse może mieć współpraca włosko niemiecka na arenie międzynarodowej. Tak wygląda druga wersja.

Nie wiemy, która z tych wersyj jest bardziej zgodna z rzeczywistością, ale tak jedna jak i druga świadczy tylko o tym, że w Europie panuje niepokój. Proponowana przez Anglię konferencja państw locarneńskich tak prędko nie dojdzie do skutku, a jeśli się zbierze, to liczyć się można z ewentualnością, że Włochy i Niemcy pójdą razem przeciwko Francji, z którą nie we wszystkim solidaryzować się będzie Anglia. Belgia już teraz wyskoczyła z frontu państw locarneńskich, wysuwając znowu hasło neutralności. Zarysowująca się współpraca niemiecko-włoska skierowana jest jednakowoż nietyle przeciwko Francji, ile przeciwko sowietom. Ostra odpowiedź ambasadora włoskiego w Londynie Grandiego na notę sowiecką, protestującą przeciwko udzielaniu ze strony Włoch pomocy powstańcom hiszpańskim, pozwala nam się też zorientować co do celów wizyty hr. Ciano w Berlinie. Blum w swej głośnej już mowie przed dziennikarzami zagranicznymi w Genewie oświadczył, że jest optymistą i zapowiedział, że konferencja locarneńska ma być tylko wstępem do ogólniejszej dyskusji na temat pacyfikacji Europy. Ten optymizm premiera francuskiego wydaje nam się bardzo mało uzasadniony.



ZE SPORTU

NOWY PRZEPIS PIŁKARSKI WPROWADZONY W ŻYCIE.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwalił wprowadzić w życie od najbliższej niedzieli nowy przepis piłkarski, polegający na tym, że po rzucie autowym do bramki obrońca nie może podawać piłki bramkarzowi (jak to było dotychczas), lecz obrońca względnie bramkarz musi odrazu piłkę wykopać w pole.

W WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH KRAKOWA w jednodniowej jeździe konkursowej na trasie Kraków—Ojców zwyciężyli w kategorji do 1500 ccm: 1) Ripper (Ford), 2) Żychon (Fiat), w kategorji ponad 1500 ccm: 1) Hołuj (Bugatti), 2) Finder (Lancia).

TYTUŁ MISTRZA AUTOMOBILOWEGO EUROPY na rok 1936 przyznała Międzynarodowa Federacja Automobilowa Rosemeyerowi.

NUVOLARI wygrał największy wyścig amerykański o puchar Vanderbildta na dystansie 300 mil.

DEBIUT FILMOWY słynnej mistrzyni łyżwiarskiej świata Soni Henie nie udał się. Henie nie posiada odpowiedniego głosu dla filmu dźwiękowego.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE KRAKOWA NA TORZE odbędą się w nadchodzącą niedzielę na torze Cracovii o godz. 10.30 przedpoł.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI: Wisła—Dąb w Krakowie, Ruch—Garbarnia w Hajdukach, Warta—Warszawianka w Poznaniu, ŁKS—Pogoń w Łodzi, Legja—Śląsk w Warszawie. Końcowe walki ligowe wyłonią mistrza, do czego największe szanse ma nadal Ruch. Spadek z ligi ma „zapewniony" Legja. Drugiego kandydata spadkowego wyłoni mecz rozstrzygający Śląsk—Dąb dnia 25 bm.

O WEJŚCIE DO LIGI walczą w niedzielę Amatorski KS—CRACOVIA w Chorzowie. Mecz ten zadecyduje o pierwszym miejscu, a może nawet o drugim kandydacie do ligi. Pozycja AKS'u jest niewątpliwa.

SZKOCJA—NIEMCY, mecz piłkarski w Glasgow, zakończył się zwycięstwem Szkotów wobec 50.000 widzów 2:0. Obie bramki padły w ostatnich 15 minutach przez Delany'ego.

DWA TERENY SPORTOWE zostały przydzielone w Krakowie do użytku młodzieży akademickiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Mocny nastrój na rynkach rolnych

Na zbożowych rynkach zagranicznych tendencja mocna trwa nadal. Obliczenia (jeszcze nie ostateczne) ustalają tegoroczny urodzaj pszenicy na około 5 proc. mniej od zeszłorocznego. Mała to cyfra, tym nie mniej stwierdza ona, że zapotrzebowanie w bież. kampanii będzie większe, niż podaż. Wszystkie więc rynki wobec tego znajdują się pod znakiem wyraźnej zwyżki. Najsilniej reagują na wytworzoną sytuację rynki wolne, importujące zboże. W Rotterdamie ceny zwyżkują bez przerwy. Działa tu jeszcze ponadto moment walutowy, wobec zaś jego niepewności trudno wchwili obecnej ocenić, jaki poziom osiągnąć mogą ceny.

Do czynników gospodarczej natury dołączył się jeszcze polityczny — mianowicie nieporozumienia w zakresie przestrzegania neutralności w wojnie domowej w Hiszpanii. Nie wchodząc w to, czy niektóre państwa dostarczają sprzętu wojennego stronom walczącym, nie ulega wątpliwości, że przemycane jest tam zboże. Zresztą Hiszpania należała do krajów importujących zboże, którego dzisiaj prawdopodobnie potrzebuje więcej, niż dotychczas.

Na rynkach krajowych tendencja zwyżkowa uległa dalszemu wzmocnieniu, tak iż w kołach rolniczych zaczęto już mówić o możliwości osiągnięcia opłacalności produkcji roślinnej. W tygodniu ubiegłym ceny zarówno żyta i pszenicy, jak i innych zbóż doznały dalszej poprawy, a opłacalność — według obliczenia samych rolników — zaczyna się od 20 zł. za kwintal żyta. Na giełdach wielkomiejskich poziom ten prawdopodobnie wkrótce zostanie osiągnięty, ponieważ jednak rolnicy na giełdach sprzedają zboża bardzo mało, przeto w naszych warunkach miarodajne są t. zw. ceny płacone rolnikom, przeważnie na targach małomiasteczkowych. Ale i te ceny zwyżkują dość szybko, przy czym oblicza się, że zwyżka jeszcze o 15-20 proc zapewni już rolnikom opłacalność.

Dla rolnika rzecz prosta bardzo aktualnym jest zagadnienie trwałości obecnej sytuacji. W naszych warunkach gospodarczych na pytanie to odpowiedzieć dość trudno, zależy bowiem w dużym stopniu od tego, czy i jak długo utrzyma się pomyślna koniunktura na rynku zwierząt rzeźnych, gdyż załamanie się tego rynku odbiłoby się nader ujemnie i na rynku zboża. Ponieważ jednak podaż jesienna żywca u nas jest utrzymana w granicach normalnych, a o przeładowaniu rynku trzodą chudą nie słychać (na niektórych rynkach ten sortyment nie jest nawet notowany), przeto obawy w tym zakresie są conajmniej przedwczesne.

Na rynku zwierząt rzeźnych koniunktura uległa ostatnio lekkiej poprawie. Wiąże się to, z jednej strony — z poprawą na rynku zbożowym, z drugiej — z umiarkowaną podażą materiału rzeźnego. Sprawdza się więc przypuszczenie, wypowiadane na tym miejscu, że dzięki dobrym cenom i zwłaszcza dostatecznym zapasom paszy drobny rolnik będzie dążył raczej do powiększenia pogłowia zwierząt, zwłaszcza trzody, wstrzymując się od sprzedaży sztuk nie dotuczonych, które zwykle silnie obniżają ceny wszelkiego inwentarza żywego.

Lekką poprawę należy zaznaczyć również na rynku masła i mleka. Łączy się to ściśle z nastaniem wczesnych chłodów. Pastwiska nasze są obecnie bardzo liche, wobec czego rolnicy muszą żywić bydło paszą nagromadzoną w lecie i na jesieni. Produkcja w tym czasie zwykle słabnie, a ceny cokolwiek się poprawiają.

Na rynku jaj tendencja jest dość mocna. Podaż jest umiarkowana, zwłaszcza jeśli chodzi o towar eksportowy.

Z. K.

Podatek od nieruchomości a lokale niezajęte

Dawniej przy pobieraniu podatku od nieruchomości nie uwzględniano faktu, że w danej posesji pewna część lokali stała próżna, i pobierano podatek od nieruchomości obliczając teoretyczny wpływ z całego domu. Ostatnio wydano zarządzenie uwzględniające fakt „próżnostania“ lokali. Właściciele nieruchomości często wadliwie rozumieją te napisy. Władze skarbowe wymierzają podatek od wpływów domu niezależnie od tego, czy były one realne. Dopiero po otrzymaniu wymiaru właściciel domu może zgłosić się do władz i wskazać, że lokale były próżne, że w innych lokalach zamieszkuje bezrobotny rejestrowany, lub inwalida wojenny, który wogóle nie płaci komornego i td. W tym wypadku władze skarbowe odliczą od teoretycznego dochodu z domu kwoty nierealne i odpowiednio zredukują podatek. Zgłaszanie podań musi odbywać się w terminie. Z powodu zaniedbania terminu w wielu wypadkach właściciele domów byli poszkodowani.

Nowelizacja ustawy karnej skarbowej

W najbliższym czasie Rada Ministrów zajmie się projektem nowelizacji skarbowej ustawy karnej. Będzie to właściwie wielki kodeks, obejmujący wszelkie zagadnienia dotyczące wykroczeń skarbowych z wyjątkiem wykroczeń podatkowych. Tak więc nowy projekt, obejmujący ponad 300 artykułów, przewiduje również sankcje karne w wypadku wykroczenia przeciw przepisom o obrocie z w. m. Gdańskiem. Poszczególne przepisy zostały dostosowane do zasad ujętych w dziedzinie prawa karnego przez kodeks karny.

Ruch migracyjny w Polsce

Według ostatnich obliczeń, w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wyjechało z Polski ogółem 42.052 wychodźców, tj. o 1.821 osób więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Do krajów europejskich wyjechało 25.407 emigrantów, w tym do Francji 4.696, do Niemiec 679, do Łotwy 19.616, do innych krajów europejskich 416 osób. Do krajów pozaeuorpejskich wyjechało 16.645 wychodźców, w tym do Stanów Zjednoczonych A.P. 560, do Kanady 1.160, do Argentyny 3.227, do Brazylii 1.253, do Urugwaju 312, do innych krajów Ameryki 1.758, do Palestyny 8.210, oraz do innych krajów pozaeuropejskich 165 wychodźców.

W tym samym okresie powróciło do Polski 22.316 wychodźców, tj. o 6.690 osób mniej niż w odpowiednim czasie r. ub. Z krajów europejskich powróciło 20.765 osób, w tym z Francji 18.815, z Niemiec 156, z Łotwy 1.246, z innych krajów europejskich 548. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1.551 wychodźców, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 325, z Kanady 256, z Argentyny 433, z Brazylii 81, z Urugwaju 11, z innych krajów Ameryki 10, z Palestyny 313, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 122 osób.

W SPRAWIE ODROCZENIA EKSMISYJ Z LOKALI HANDLOWYCH

Jutro tj. dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43 Zgromadzenie Kupieckie, podczas którego wygłosi adwokat Dr. Zygmunt Spingarn referat n. t. „Co każdy kupiec wiedzieć winien o przepisach dekretu w sprawie odroczenia eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych“.

Po referacie odbędzie się dyskusja w trakcie której referent udzielał będzie odpowiedzi na indywidualne zapytania.



SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ — aud. prowadzi T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka z płyt. 12.40 „Trybuna młodych“ 12.50 Dziennik południowy 13.80 Koncert popularny (płyty) 14.30 Teatr Wyobraźni. Wesoła audycja dla dzieci 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka salonowa (płyty) 16 Pogadanka aktualna 16.10 Wiadomości z dnia 16.15 „Humoreski i Scherza“ — w wyk. ork. A. Hermana 17 Koncert solistów. Wyk. Borys Liftman (skyrzypce), M. Mokszycka (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.) 17.50 „Przegląd wydawnictw“ — prof. Henryk Mościcki, pogad. aktualna i wiadomości sportowe. 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka fortepianowa (płyty) 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 Andycja dla Polaków za granicą: „Polskie wyprawy polarne“ w opr. dr. K. Jodko-Narkiewicza 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem solisty 20.30 „Nowości literackie“ — omówi Leon Piwiński 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 „W dzień śmierci Chopina“. Wyk. J. Turczyński 21.45 Koncert w wyk. Ork. PR. pod dyr. Ol. Straszyńskiego z udz. J. Czaplickiego (baryton) 22.30 „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi“ wesoła audycja w oprac. Tadeusza Markowskiego 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza, 12.50 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur.stolicy, 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.30 Nasz program 15.35 Płyty 15.50 „Mody“ pogad. Ct. Zielińskiej 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 Nasz program 12.50 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska, 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 15.40 Płyty 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Audycja literacka 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

Wiedeń (506.8) 15.15 „Kot w butach“ — słuchowisko 16.45 Piosenki taneczne dawnych czasów 19.15 „Proszę się

obsłużyć“ — aud. muz. L. Riedingera 21.45 Wesoła audycja 22.20 Angielska muzyka fortepianowa 23.15 Muzyka wiedeńska.

Mediolan (368.6) 19 Muzyka lekka 20.45 „Cosi fan tutte“ — opera Mozarta.

Praga (470.2) 16.05 Program rozrywkowy 18.15 „Kiermasz w Czechach południowych“ — aud. słowno-muzyczna 19.15 Koncert popularny 20.45 „Wesoły wieśniak“ — operetka Falla, 22.30 Program rozrywkowy.

Anglia Nat. (1500) 17.15 Soliści 18.15 Muzyka taneczna 21.15 Koncert 22.20 Music-Hall.

Paryż (431.7) 17.30 Koncert 20.45 Recital śpiewaczy 21.30 Radiokabaret.

Leningrad (1224) 9.30 Koncert Chopinowski 16 Rapsodia g-moll Brahmsa 18 „Opowieści Hoffmana“ — opera Offenbacha 20.30 Pieśni robotnicze, „Moja matka gęś“ — Ravela, 22.30 Ballady.

Beromünster (539.6) 12 Szwajcarska muzyka kameralna 12.40 Popularna muzyka szwajcarska 17 Audycja dla dzieci 21 „Rycerskość wieśniacza“ — opera Mascagniego 22.20 Muzyka taneczna i wesołe wstawki.

Luksemburg (1293) 16.50 Melodie filmowe 18.30 Utwory Straussa. 22.30 Symfonia es-dur Mozarta, 22.55 Koncert symfoniczny 23 Potpourri weekendowe.

SZUKAMY REPORTERA SPORTOWEGO

W początkach października od dn. 5 do 10 zorganizowało Polskie Radio tydzień pod hasłem „Szukamy reportera sportowego“.

Pomysł okazał się dobry, a wyniki przynajmniej pod względem liczby doskonałe. Należy przypuszczać że i jakość będzie [illegible] sama i ze zgłoszonych 347 kandydatów (w tym 8 pań) wielu dobrze prowadzić będzie reportaże z naszych boisk sportowych.

Kandydaci na mikrofonowych reporterów sportowych zgłaszali swe specjalności. Podać możemy cyfry odnośnie do zgłoszonych w Warszawie. Otóż w Warszawie zgłosiło się 114 kandydatów (w tym 3 panie). Najwięcej jest ochotników na reporterów z zawodów lekkoatletycznych, bo 37; następnie silnie obsadzone są: piłka nożna i boksterstwo, najsłabiej łucznictwo, gimnastyka, strzelectwo i kajakarstwo.

Kandydaci poddani zostaną obecnie próbom, w czasie odbywających się w najbliższym czasie zawodów sportowych. Próby polegać będą na egzaminie z fachowości kandydata w danej dziedzinie sportu, który będzie przeprowadzony przez delegatów odpowiednich związków sportowych i z próby przed mikrofonem sprawozdawczym

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Dr. L. LINDENFELDOWI w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7, specjaliście urologowi, Prym. Szpitala Żyd. w Krakowie, *JWPanu Dr. W. ABENDOWI w Krakowie, ul. Limanowskiego 19.* oraz *JWPanu Dr. F. FRIEDNEROWI w Krakowie, ul. Jasna 2,* za szczęśliwie przeprowadzoną operację i nader troskliwą opiekę podczas choroby, jakoteż Siostrom Szpitala Żyd. w Krakowie za troskliwą pielęgnację, składa tą drogą serdeczne podziękowanie *NATAN FENIGER*

Kraków, ul. Brzozowa 15.

PRZEGLĄD PRASY

Wodzowie są obraźliwi...

Głośny protest niemiecki w Berlinie z powodu mowy strassburskiej komunisty Thorez'a, omawia p. Koskowski na łamach „Kuriera Warszawskiego". Publicysta przewiduje, że protest ten nie wywrze większego wrażenia w Paryżu, który miałby nie jedną sposobność składania protestów na Wilhelmstrasse, chociażby z powodu antyfrancuskich wystąpień wiadców Trzeciej Rzeszy i zglajchszaltowanej prasy niemieckiej. Jeśli idzie o moment znieważenia głowy państwa obcego przez Thorez'a, to wywodzi p. B. K.:

Nawet zwolennicy wolności słowa zgadzają się na to, że istnieją granice, których przekraczać nie wolno. Onego czasu przestrzegano w Europie naogół dość dokładnie zasady, iż głowy państwa są poza obrębem gwałtownych zarzutów politycznych. Postępowanie takie miało podstawę w fakcie, iż „król panuje, ale nie rządzi". Jednakże satyra zachodnio - europejska nie zawsze krępowała się tak eleganckimi rekomendacjami. W okresie egzaltacji sojuszu francusko - rosyjskiego w Paryżu krążyły pocztówki z wizerunkiem Aleksandra III w drastycznej pozie i z drastycznymi napisami. W sojuszniczym Wiedniu wydano trzydzieści parę lat temu głośny pamflet (jeden z wielu!) na Wilhelma II. p. t. „Der grosse Kaiser Patakake", zabroniony, oczywiście, w Niemczech. Niemiecki S i m p l i c i s s i m u s nie krępował się w wyszydzaniu trybu życia Edwarda VII, a K l a t d e r a d a t s c h zapewnił sobie w latach 1860—70 powodzenie wyśmiewaniem Napoleona III.

Dziś w o d z o w i e państwa są obraźliwi. Czego car nie mógł osiągnąć od sojuszniczej Francji, tego się domagają dzisiejsi ludzie autorytatywni. A trzeba zaznaczyć, że do nich nie może być stosowana ta zasada, która miała ochronić ich poprzedników monarchistycznych. Oni bowiem i panują i rządzą. Rządząc bezpośrednio i osobiście, wchodzą w ten sposób w szranki walczące, narażają się na krytykę, poddają się wszelkim skutkom wojny politycznej. Króla angielskiego chroniła nietykalność nawet w prasie włoskiej, gdy wrzała wojna abisyńska; od Wiktora Emanuela odżegnał w tymże czasie wszystkie pioruny angielskie Mussolini rządzący. Dzięki temu ataki na rząd nie są utożsamiane z atakiem na państwo; niechęć do rządu nie ma wyglądu jakgdyby była niechęcią do państwa i narodu.

W o d z o w i e są obraźliwi. To dobrze. Niechże teraz sami dadzą pierwsze hasło do większej dyskrecji w traktowaniu spraw i ludzi obcych — w słowie i w mowie.

Czy Francja uzna Wiktora Emanuela cesarzem Etiopii?

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Paryż, 16. 10. (J) W kołach politycznych niezwykłą sensację budzi sprawa nowomianowanego ambasadora francuskiego przy rządzie włoskim, hrabiego de Saint Quentin. Jakkolwiek od chwili nominacji Saint Quentina na ambasadora przy Kwirynale minęło już kilka tygodni, to jednak dawny ambasador, hrabia Chambrun, Rzymu jeszcze nie opuścił, a Saint Quentin wciąż jeszcze czeka ostatecznego wyznaczenia terminu jego wyjazdu.

Przyczyną tego nie jest bynajmniej jakiekolwiek zastrzeżenie ze strony rządu włoskiego przeciwko osobie nowomianowanego ambasadora. Wchodzi natomiast w grę sprawa natury czysto formalnej, lecz niemniej bardzo delikatna. Chodzi o to, że *Mussolini domaga się bezwarunkowo, by listy uwierzytelniające, jakie złożyć ma nowy ambasador królowi włoskiemu, zawierały formułę: „do Króla Włoch i cesarza Etiopii, Wiktora Emanuela III".* Gdyby taka formuła znalazła się w listach uwierzytelniających ambasadora de Saint Quentina, *byłoby to równoznaczne z uznaniem aneksji abisyńskiej przez Francję de iure.*

Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, że tej formuły użyły do tej chwili tylko Austria oraz Węgry. Belgia natomiast, która również miała akredytować nowego ambasadora przy Kwirynale, postanowiła w ostatniej chwili nie obsadzać rzymskiej placówki dyplomatycznej nowym ambasadorem, lecz pozostawić narazie „zdymisjonowanego" posła, a wszystko to jedynie celem ominięcia tej zbyt wiążącej formuły.

Nie jest więc wykluczone, że i Francja do tego samego kroku się zdecyduje, przy czym ambasador rzymski de Saint Quentin pozostanie narazie w Paryżu, a rząd francuski reprezentowany będzie w Rzymie przez odwołanego ambasadora, Chambruna.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Barbarzyńskie „polowanie" na człowieka

Na terenach gminy Doleck odbywało się polowanie, przy udziale miejscowych myśliwych i zaproszonych osób. W pewnej chwili myśliwi spostrzegli znanego kłusownika, Stanisława Michalskiego i rzucili się za nim w pogoń, strzelając do niego z dubeltówek. Kłusownik uciekał z całych sił, myśliwi jednak otoczyli go półkolem, nie przestając strzelać.

Barbarzyńskie „polowanie" na człowieka zakończyło się tragicznie. Michalski otrzymał postrzały w plecy, tył głowy i kręgosłup. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Skierniewicach.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia sprawców bestialskiego polowania. Jednego z uczestników krwawej masakry, Feliksa Wojteraka, przedsiębiorcę budowlaucgo, zamieszkałego w Brwinowie, aresztowano.

Skazany za strzelaninę w czasie meczu piłkarskiego

Na 5 lat więzienia skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu Stanisław Zobek za spowodowanie kalectwa emerytowi kolejowemu Waleremu Konderze ze Strzemieszyc. Zajście miało miejsce na burzliwym meczu piłkarskim „Brygada" — „Niwka". W czasie kłótni z gospodarzem boiska Antonim Kuzetmem, Zobek dobył rewolweru i wystrzelił, raniąc ciężko w głowę stojącego obok Konderę. Na zasadzie amnestii sąd zmniejszył skazanemu karę do połowy.

Złagodzony wyrok w procesie o krwawe zajścia w Wyszyńskiem

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę pozostającą w związku z głośnymi zajściami w Wyszyńskiem. W wyniku tych zajść stracił życie emerytowany sędzia Sielski.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, skazanym w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na kary od 3 lat i 6 mies. więzienia do 8 mies. więzienia, usiłowanie przeszkodzenia policji w dokonywaniu przez nią rewizji u kilku działaczy Stronnictwa Narodowego w poszukiwaniu broni palnej.

Sąd Apelacyjny po naradzie ogłosił wyrok, zmniejszający karę głównemu oskarżonemu z 3 i pół lat więzienia do 1 i pół roku więzienia. Kwiatkowski został wypuszczony na wolność i oddany pod nadzór policji. Pięciu oskarżonym, skazanym na 1 rok i 10 mies., sąd zmniejszył karę do 1 roku więzienia. Oskarżonym, skazanym na 1 rok i 3 mies. więzienia, Sąd obniżył karę do 8 mies. więzienia. 39 oskarżonym Sąd orzeczenie kary zatwierdził, lecz zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3-ch. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Morderstwo i samobójstwo

Podczas pościgu za Walentym Bugajem z Szamotuł, który przed kilku dniami w czasie sprzeczki rodzinnej zabił swoją 27-letnią córkę, natrafiła policja w okolicznym lesie na zwłoki wisielca. Rozpoznano w nim Bugaja, który widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo. W związku z zabójstwem aresztowano również syna Bugaja, 26-letniego Walentego, podejrzanego o współudział w mordzie.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

17

SOBOTA

Wschód słońca 5 g 48 m

Zachód słońca 16 g 30 m

Cheszwan 1 5697

KONTROLA UWIDACZNIANIA CEN ARTYKUŁÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU

Przeprowadzona przez organa Zarządu miejskiego kontrola stwierdziła, że niektórzy posiadacze przedsiębiorstw sprzedaży artykułów powszedniego użytku mimo upomnień nie stosują się do ustawowego obowiązku uwidaczniania cen sprzedażnych tak w miejscach sprzedaży (lokalach) jak i na wystawach oraz gablotkach sklepowych.

Za przekroczenia popełnione przez nieuwidacznianie cen wygotował Zarząd miejski w ostatnich dniach 170 doniesień karnych z wnioskiem na surowe ukaranie obwinionych.

Zarząd miejski ponownie apeluje do posiadaczy wspomnianych przedsiębiorstw, aby tak we własnym jak i publicznym interesie ceny sprzedażne bezwzględnie uwidaczniali i nie narażali się na dotkliwe kary.

LISTY PRZEWOZOWE Z NADRUKAMI

Dla wygody klientów kolei Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na zamawianie listów przewozowych dla komunikacji wewnętrznej z nadrukami nazwy towaru, nadawcy, jego adresu itp. po cenie zniżonej 85 zł. za 1000 sztuk wraz z wtórnikami. Zamówienia należy kierować do Wydziału Handlowo Taryfowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, załączając wzór z żądanymi nadrukami w dwóch egzemplarzach, oraz pokwitowanie wpłaty należności za listy przewozowe do kasy dyrekcyjnej w Warszawie lub odcinek blankietu P. K. O. na konto Nr 26000.

O OBNIŻENIE CENY CEGIEŁ

W wydziale komunikacyjno-budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja w sprawie cen cegły. Konferencji przewodniczył naczelnik inż. Wąsowski, a byli na niej reprezentanci przemysłu, handlu i władz administracyjnych.

Wczasie dyskusji stwierdzono, że cena cegły waha się obecnie w granicach od 47 zł do 52 zł za 1000 sztuk. Jest to cena 25 procent wyższa aniżeli w roku ubiegłym. Poza tym gatunkowo cegły są obecnie gorsze i nie odpowiadają przepisom o wytrzymałości.

W wyniku konferencji wybrano dwie komisje, z których jedna zajmie się ustaleniem ceny cegły, a druga jej wytrzymałością.

W RZEŹNI POLAŁA SIĘ KREW

W rzeźni przy pl. Nowym powstała bójka na tle porachunków osobistych między Maksem Schmalzerem, zam. przy pl. Nowym 7, a Józefem Perlmanem, zam. przy ul. Jakóba 8, w trakcie której Perlman uderzył Schmalzera dwukrotnie tępym narzędziem w głowę tak, że doznał on pęknięcia czaszki i w stanie nieprzytomnym został odwieziony do Szpitala św. Łazarza. Perlmana zatrzymały organa policji.

—o0o—

Uczestnik mordu rabunkowego w Chrzanowie został aresztowany

Zuchwały mord rabunkowy w Chrzanowie, którego ofiarą padł kupiec tamtejszy błp. Lipman Schenker, jest nadal przedmiotem dochodzeń władz policyjnych. Dochodzeniami kieruje Urząd śledczy w Krakowie, z ramienia którego bawił kilkakrotnie na miejscu zbrodni zastępca naczelnika, komisarz Kuziel, interesując się przebiegiem dochodzeń.

Wysiłki władz śledczych zostały w ostatnich godzinach uwieńczone pomyślnym rezultatem. W czasie pościgu *aresztowano pewnego osobnika, który* — jak się okazało — *jest jednym z uczestników napadu na błp. Schenkera.*

Nazwiska zatrzymanego z łatwo zrozumiałych względów — narazie podać nie możemy. Stwierdzono jednak ponad wszelką wątpliwość, iż brał on udział w napadzie rabunkowym i zbiegł następnie z dwoma spólnikami.

Ciekawe jest, że *aresztowany nie należy do świata przestępczego i udział w mordzie na osobie błp. Schenkera jest jego pierwszym „występem"*. Natomiast dalsi dwaj spólnicy są zawodowymi przestępcami, mającymi na sumieniu szereg kradzieży.

Spodziewać się należy, że spólnicy aresztowanego, których nazwiska znane są policji, zostaną niebawem aresztowani.

NASZA WALKA O EREC IZRAEL WESZŁA W STADIUM ROZSTRZYGAJĄCE. ŻYDOWSKI „HINTERLAND" W KRAJACH DIASPORY PAMIĘTAĆ MUSI O JISZUWIE PALESTYŃSKIM. BICUR u-BITACHON FUNDUSZEM UMOCNIENIA I BEZPIECZEŃSTWA JISZUWU.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU MORRISA SZWARCA, W TEATRZE ŻYDOWSKIM, BOCHEŃSKA 7.** „Josie Kałb", potężne widowisko sceniczne stało się w Krakowie niecodzienną atrakcją artystyczną. Zespół Morrisa Szwarca, w skład którego wchodzi elita sceny żydowskiej jest dzięki koncertowej grze przedmiotem bezustannych oklasków. Do świetności widowiska przyczynia się wspaniała wystawa i specjalnie dobrana ilustracja muzyczna. Zespół Morrisa Szwarca pozostaje w Krakowie jeszcze tylko 6 dni. W sobotę i w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4 popoł. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.30 wiecz. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a w sobotę od godz. 2 przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— **DZIŚ „PAPA" Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.** Wiecznie młody lekkoduch, obdarzony z łaski Flers'a i Caillavet'a nieodpartym wdziękiem i najprzedniejszym humorem, niestarzejący się Don Juan, pełen radości życia „Papa" doczekał się na krakowskiej scenie najpełniejszego ucieleśnienia w osobie K. Junoszy - Stępowskiego, który po raz pierwszy w Polsce wystąpi w tej rozkosznej komedii. „Papa„ powtórzony będzie tylko jeden raz, tj. jutro wieczorem. Jutro po południu o godz. 3-ciej wystąpi K. Junosza - Stępowski w swej świetnej kreacji roli tytułowej, w tragedii W Szekspira „Otello", którą graną będzie jeszcze tylko dwa razy tj. w poniedziałek wieczorem i wtorek.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** W rewii p. t. „Złota polska jesień" występuje gościnnie znakomity artysta scen warszawskich Ludwik Sempoliński, na czele zespołu.

— **DZIŚ BALET PARNELLA W „BAGATELI".** Dziś o godz. 9 wiecz. w „Bagateli" występ słynnego baletu Parnella. W programie 20 poematów tanecznych z Zizi Halamą i Feliksem Parnellem na czele.

— **WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY W STARYM TEATRZE.** Świetny zespół chóralny chłopców wiedeńskich, którego każdorazowy występ jest bardzo mile widziany i gromadzi licznych słuchaczy, wystąpi dziś, w sobotę, 17 bm. w Starym Teatrze. Młodociany zastęp śpiewaków wiedeńskich wykona bogaty program, złożony z szeregu pieśni religijnych i świeckich, w których pod względem zdolności oddania powagi stylu, wykonania i kultury muzycznej może służyć za wzór nawet poważnym zespołom chóralnym. Nadto zaprezentuje swe zdolności aktorskie w pięknej operze F. Schuberta „Wojna Domowa".

— **JÓZEF SCHMIDT.** Światowej sławy tenor, Józef Schmidt, należący do nielicznych przedstawicieli włoskiego bel canta oraz znakomity artysta filmowy, którego koncerta we wszystkich ośrodkach muzycznych cieszą się niebywałym powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

— **EFREM ZIMBALIST.** Słynny rosyjski skrzypek, Efrem Zimbalist, który dzięki wyjątkowemu talentowi i niesłychanej muzykalności wysunął się w pierwsze szeregi współczesnych skrzypków - wirtuozów i od szeregu lat koncertuje za granicą z ogromnym powodzeniem, wystąpi w Krakowie w środę, 21 bm. w Starym Teatrze.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 16. 10. Pszenica dworska czerw. stand. 26.50—27 biała stand. 26.25—26.75 targowa nowa 25.75—26 Żyto dworskie nowe 19.25—19.50 targowe nowe 19—19.25 Owies dworski stand. n. lekko zadeszcz. 18.75—19.25 targowy nowy lekko zadeszcz. 18—18.50 Jęczmień dworski nowy 22—23 targowy nowy 20—21. Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 proc. 45—45.50 IA 45 proc. 41.50—42.50 IB55 proc. 40—41 IC 60 proc. 38—39.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 10. Akcje: Bank Polski 112—114.

Tendencja zwyżkowa.

Papiery procentowe: 8 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 65 II em. 66 konwersyjna 58 konwers. kolej. 51 dolarowa 77 dolarówka 49.50 stabilizacyjna zł. 475 pięciosetki zł. 480 setki zł. 525.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.50 Holandia 286.05 Kopenhaga 116.25 Londyn 26.03 N. Jork czek 5.31 1/8 N. Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 130.75 Paryż 24.75 Praga 18.85 Sztokholm 134.25 Szwajcaria 122.25.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: rzepak zimowy 41—42 siemię lniane 40—43 groch viktr. 22—25 mak niebieski 62—66 koniczyna biała 100—125 makuch lniany 22.25—22.50. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 10. Dewizy :Paryż 20.27 Londyn 21.29½ Nowy Jork 4.35 Bruksela 73.22½ Mediolan 22.90 Amsterdam 233.75 Berlin 174.75 Sztokholm 109.80 Oslo 107 Kopenhaga 95.05.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75 w Zurychu dol. 55.50.

Tendencja słabsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61 Stabilizacyjna 69.50 Dolarowa 61 Warszawska 51.75 Śląska 52.25.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 16. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 14 11/16 termin 15 Cyna 198¼ termin 193—½ Ołów 18 7/16 termin 18 3/8 Miedź 41—1/16 termin 41 1/8—3/16 Elektrolit 45¼—¾ Złoto 142,1.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW,** ul. Sławkowska 12 urządza dziś o godz. 20-tej recital śpiewaczy Andrzeja Bieleckiego. Przy fortepianie dr Wilhelm Mantel. W niedzielę 18 bm. o godz. 17-ej audycja muzyczna w wykonaniu p. Guntherówny Felicji (śpiew) i Jadwigi Szameitowej (fortepian). Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach" (Idł mit'n fidl).
APOLLO: „Róża" (Eichlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Stępowski i in.).
ATLANTIC: „Königsmark" wg. Piere Benoit (Ellisa Landi) i „Bolek i Lolek" (Dymsza).
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach" (Spencer Tracy) oraz rewia pt.: „Złota polska jesień".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Kapitan Gailliard" oraz „Nawarana".
PROMIEŃ: „Pasteur" (Paul Muni).
STELLA: „Mam lat 19" oraz „Mali Bohaterowie".
SWIT: „Ada to nie wypada".
SZTUKA: „Król Burleski" (Warner Baxter, Aliec Faye Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Anthony Advers" (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „Panna Lili" (Franciszka Gaal, Hans Jaray i Szöke Szakall).

Min. Beck nie zatrzymał się w Berlinie

Warszawa. 16. 10. (Sin.) Dzisiaj w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych płk. Beck. Jak wiadomo, minister Beck po zakończeniu sesji Ligi Narodów w Genewie udał się na wypoczynek na Riwierę francuską, konferując tam z ministrem angielskim Edenem. Po zakończeniu urlopu zatrzymał się 2 dni w Paryżu, **skąd drogą na Berlin, nie zatrzymując się w stolicy Niemiec, powrócił dzisiaj do Warszawy.** W Berlinie wsiadł do pociągu ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski, który razem z ministrem przyjechał do Warszawy.

Widmo komisarza w gminie żyd. w Warszawie

Ponowne starania Agudy o koalicję z syjonistami

Warszawa, 16. 10. (L). Wynik wyborów do zarządu gminy żydowskiej został ogłoszony dopiero o 2 w nocy, gdyż posiedzenie trwało 3 godziny z powodu ostrego konfliktu, jaki wybuchł w związku z niewyraźną cyfrą na jednej z kartek. Gdyby cyfra ta, która wyglądała jak *2* i *3*, została uznana za dwójkę, syjoniści stracili by jeden mandat, gdyż lista syjonistyczna nosiła numer 3. Na szczęście listy numer *2* w ogóle nie było i komisja wyborcza przyznała ten głos syjonistom, dzięki czemu uratowany został mandat dra Meiznera.

Jak się okazuje, lista Bundu otrzymała 15 *głosów tylko dzięki głosowi folkisty Pryłuckiego.* Tym samym Bund uzyskał 5 mandatów przeprowadzając następujących przedstawicieli: Altera, Mendelsohna, Gilińskiego, Wassera i Orzecha.

Blok narodowy otrzymał 9 głosów, przeprowadzając Lewitego, dra Schippera i dra Meiznera. Poale Syjon otrzymał 3 głosy, przeprowadzając do zarządu Białopolskiego. Mizrachi uzyskała 5 głosów, przeprowadzając Szczarańskiego, a Aguda otrzymała 15 głosów, przeprowadzając do zarządu Lernera, Kaminera, Piżyca, Rundo i Posnera.

Dziś rano Aguda złożyła w komisariacie rządu *protest przeciw przyznaniu wspomnianej nie wyraźnie wypisanej kartki syjonistom.* W sprawie tego protestu komisariat rządu ma się porozumieć z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Wynik wyborów wywarł na ludności żydowskiej w Warszawie wielkie wrażenie, gdyż stało się jasnym, że stworzenie racjonalnie pracującego Zarządu jest obecnie pod znakiem zapytania. Aguda ponowiła starania celem zawarcia koalicji z syjonistami, przy czym prezesura zarządu zostałaby powierzona syjonistom za cenę dwóch wiceprezesów. Jeśli taka koalicja nie dojdzie do skutku, Aguda spróbuje zapewnić sobie większość dzięki głosowi rabina, urzędującego na posiedzeniu zarządu, a wtedy prezesem gminy zostanie senator Trockenheim.

Dzisiaj rozeszły się pogłoski, że jeśli na pierwszym posiedzeniu zarządu gminy nie dojdzie do wyboru prezydium, co jest bardzo prawdopodobne, władze nadzorcze rozwiążą radę gminną i zamianują komisarza, przy czym są już wymieniane kandydatury na ten urząd.

Obraza endeków czy obraza narodu

Żydówka pobita przez endeków na ławie oskarżonych

Warszawa, 16. 10. (Sin). Przed Sądem Okręgowym karnym odpowiadała dziś studentka uniwersytetu warszawskiego, słuchaczka prawa Stefania Asterblum, oskarżona o znieważenie narodu polskiego. Dnia 3 lutego br. dziedziniec uniwersytetu warszawskiego jak i obręb całego gmachu *był widownią napadów endeckich studentów na studentów Żydów.* M. in. na dziedzińcu rozegrał się następujący incydent: student drugiego roku prawa, Żyd został znienacka napadnięty przez studenta endeckiego, który go uderzył w głowę. *Napastnik po dokonaniu rękoczynu rzucił się do ucieczki, a gdy chciano go zatrzymać, inni studenci endeccy przeszkadzali, przy czym doszło do bójki.* Świadkiem tego napadu była studentka Asterblum, która oburzona na nie ludzkie postępowanie akademika dała wyraz swojemu oburzeniu, rzuciwszy słowo: „bydło". Odezwanie się studentki usłyszało kilku innych studentów, znajdujących się obok, którzy stwierdzili, że studentka rzuciła tą obelgę pod adresem narodu polskiego. Asterblumównę *pobito do krwi, a sprawa oparła się o senat dyscyplinarny uniwersytetu oraz o urząd prokuratorski.*

Dzisiaj Asterblumówna odpowiadała przed sądem. Oskarżona nie przyznaje się do tego, jakoby użyła inkryminowanych słów, natomiast przyznaje się, że będąc oburzona napadem na Bogu ducha winnego studenta Żyda, rzuciła słowo „bydło". Innych słów nie użyła. Przesłuchani świadkowie podzielili się na dwie grupy. Czterech studentów Polaków, świadków oskarżenia potwierdziło tezę oskarżenia, inni natomiast studenci Żydzi potwierdzili obronę oskarżonej.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca oskarżonej, były pułkownik, audytor sądu wojskowego, Rumiński, domagając się uniewinnienia oskarżonej, twierdząc, że nie popełniła **przestępstwa, a nastąpiła u niej tylko reakcja** na czyn niegodny, nierycerski studenta Polaka, który dokonuje napadu na bezbronnego człowieka. Wychodząc z tych przesłanek, obrońca domagał się uniewinnienia oskarżonej.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, *uznając winę oskarżonej za udowodnioną, jednakże ze względu na całokształt tego zajścia skazał ją na 2 miesiące aresztu, zaliczając kilkudniowy areszt śledczy.*

Charakterystyczny incydent!

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko studentce Asterblumównie rozegrał się następujący, bardzo charakterystyczny incydent. Sędzia Lewicki, który sądził w tej sprawie jako komplet jednoosobowy, odbierając personalia, postawił m. in. pytanie, do jakiej narodowości oskarżona należy. *Studentka podała narodowość polską. Ta odpowiedź zdziwiła sędziego, który oświadczył:* Przecież oskarżona jest Żydówką.

Oskarżona: Tak, ale poczuwam się do narodowości polskiej.

Sędzia: Nie rozumię tego,, można być wiernym sługą Mikada i sympatyzować z Japonią, *ale jako Japończyk, nie można być narodowości polskiej.*

Oskarżona stwierdza, że stosunek jej do narodowości polskiej jest stosunkiem uczuciowym, urodziła się na polskiej ziemi i czuje się Polką.

Prokurator Narumowicz sprzeciwił się zaprotokołowaniu tego oświadczenia oskarżonej ze względu na to, że oświadczenie to złożone zostało na użytek dzisiejszej rozprawy.

Na tym incydent wyczerpano.

Proces hitlerowców przed sądem apelacyjnym w Katowicach

Katowice. 16. 10. (K) Jak już donieśliśmy w nadchodzący poniedziałek przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozpoczyna się **proces odwoławczy** skazanych członków irredentystycznej organizacji hitlerowskiej **na Śląsku NSDAB.** Rozprawa ta odbędzie **się nie w gmachu** sądu apelacyjnego, lecz w sądzie okręgowym w tej samej sali, gdzie odbywała się sprawa w I. instancji. Jak wiadomo, wszyscy skazani zgłosili apelację, zaś prokurator odwołał się przeciwko zwolnieniu 19 oskarżonych, tak, że przed sądem stanie znów 117 oskarżonych (dwóch popełniło samobójstwo).

KRONIKA ŚLĄSKA

KONFISKATA TOWARÓW NIEMIECKICH.

Katowice, 16. 10. (K) W dniu wczorajszym Śląska Straż Graniczna urządziła generalną obławę wśród handlarzy i handlarek galanterią na terenie Nowej Wsi w poszukiwaniu za przemytem. W czasie obławy skonfiskowano różne towary pochodzenia niemieckiego na kwotę około 50 tys. zł. Pza tym zatrzyman kilkunastu przemytników do dyspozycji władz celnych.

WYKROCZENIA DEWIZOWE.

Katowice, 16. 10. (K) Sąd okręgowy w Chorzowie rozpatrywał w dniu dzisiejszym cały szereg spraw o wykroczenia dewizowe. W wyniku tych rozpraw 6 osób skazano na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny, 2 — po 7 miesięcy i 200 zł grzywny, zaś jedną osobę na 8 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny. We wszystkich wypadkach sąd orzekł konfiskatę dewiz.

WALKA DWÓCH GMIN.

Rybunik, 16. 10. (K) Przed sądem okręgowym w Rybniku rozpoczęła się w dniu dzisiejszym ciekawa rozprawa, mająca swoje tło w ustawicznej walce dwóch powaśnionych ze sobą gmin. Mianowicie w dniu 27 czerwca b. r. mieszkańcy wiosek Bytkowa i Zabłocia urządzili formalny najazd na gminę Jarząbkowice, z której mieszkańcami żyli w ciągłych zatargach. W czasie powstałej bójki mieszkańcy Jarząbkowic Alojzy Ogierman i Augustyn Pinkus ponieśli śmierć od uderzeń tępymi narzędziami. Rozprawa potrwa kilka dni.

KRONIKA ŁÓDZKA

JESZCZE O WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ

Łódź, 16. 10. (G) Prace przygotowawcze do wyborów do gminy żydowskiej są w dalszym ciągu prowadzone. Pomimo pogłosek o odroczeniu wyborów zgłoszono kilka list kandydatów. — W województwie chwilowo nic nie wiedzą ani o wstrzymaniu, ani o odbyciu wyborów. Wczoraj podobno miała miejsce w Warszawie narada w sprawie wyborów łódzkich, oficjalny wynik nie jest jeszcze wiadomy.

Starostwo grodzkie odrzuciło reklamacje 8 bundowców i Poale Syjon (lewicy), których nie umieszczono w spisie wyborców na podstawie paragrafu 20.

STRAJK CHAŁUPNIKÓW.

Łódź, 16. 10. (G) W przedsiębiorstwie krawieckim Artura Egera przy ul. Piotrkowskiej 158, gdzie zatrudnionych jest około 60 krawców chałupników, wykonywujących niższe gatunki konfekcji w domu, zgłosiła się delegacja z oświadczeniem, że krawcy nie oddadzą gotowego towaru, dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania. Delegacja żądała usunięcia 15 krawców chałupników i przyjęcia na ich miejsce krawców wskazanych przez związek. O rozdziale pracy poszczególnym krawcom decydować będą delegaci. Wypłatę zarobków otrzymywać będą również delegaci, którzy rozdzielą zarobki pomiędzy chałupników. Wobec tego, że właściciele przedsiębiorstwa nie zgodzili się na przyjęcie tych warunków, ten jedyny w swoim rodzaju strajk trwa.

KANDYDATURA B. POS. BARLICKIEGO.

Łódź, 16. 10. Jak się dowiadujemy, rada naczelna PPS wysunęła kandydaturę byłego więźnia brzeskiego i byłego posła Norberta Barlickiego na prezesa zarządu m. Łodzi. Należy zwrócić uwagę, że b. poseł Barlicki znany przywódca PPS po wyroku wyjechał z Polski, a następnie wrócił oddając się do dyspozycji władz. Władze zwolniły go z obowiązku odsiedzenia kary.

Nowa polityka Belgii

zwrócona przeciw Trzeciej Rzeszy

Paryż. 16. 10. PAT. Havas donosi z Brukseli: Oświadczenia najbardziej wpływowych działaczy belgijskich i głosy prasy belgijskiej rzucają światło na istotną treść mowy króla Leopolda III i nowej polityki Belgii. Wszyscy Belgowie powtarzają, że Paryż nie zrozumiał należycie Brukseli, a głosy prasy francuskiej zdziwiły świat polityczny belgijski. Przyjaźń pomiędzy Belgią a Francją — mówią Belgowie — trwa bez żadnych zmian i Belgia nadal uświadamia sobie swoje zobowiązania międzynarod. Flamandia nie zgodziłaby się na powiększenie sił zbrojnych belgijskich, gdyby król nie dał zapewnienia, że te nowe siły będą użyte wyłącznie w sprawach Belgii. Powodem ogłoszenia mowy króla była chęć ułatwienia uchwały nowej ustawy wojskowej. Większość opinii obawiała się ewentualnych skutków paktu francusko-sowieckiego, który Flamandowie gotowi do obrony swojej ziemi nie dopuszczają możliwości walki na obcej ziemi w wyniku traktatów międzynarodowych, a osobliwie locarneńskiego. W ciągu ostatnich miesięcy zatarg między Walonami i Flamandami zaostrzył się, a kampania reksistów propagowała ideę, iż wszelki sojusz stanowi niebezpieczeństwo. Należało osiągnąć jedność w narodzie belgijskim, aby umożliwić nowe wysiłki wojskowe, a jedność ta mogła powstać jedynie dokoła osoby króla, dającego rękojmię, że wysiłki te mają jeden jedyny wzgląd na celu — **obronę interesów Belgii.** W Brukseli z całą siłą podkreślają, że jedynym niebezpieczeństwem grożącym Belgii jest **potęga wojskowa Niemiec.** Zagranicą krążyły pogłoski, że rząd belgijski chce ulokować wojska granicy francuskiej. Jest to zupełnie nie zgodne z prawdą. Zarządzona dyslokacja wojsk ma na celu wzmocnienie pozycji na północo-wschodzie i na zachodzie. 2 pułki przeniesiono z Brukseli nad nowy kanał Alberta ze względów strategicznych i handlowych, stwarzając tym poważną zaporę przeciw możliwości inwazji niemieckiej. Mowa króla w niczym nie występuje przeciw interesom Francji. Francja zyskuje realnie na tym, że armia belgijska będzie zdolna stawić czoło inwazji idącej z północo-wschodu, i że będzie pod tym względem silniejsza niż w r. 1914. M. in. nic nie stoi na przeszkodzie porozumienia się sztabów francuskiego i belgijskiego, a pisma wymienione w marcu 1936, pozostają całkowicie w mocy.

Akcja zmierzająca do oderwania Alzacji i Lotaryngii od Francji

Warszawa. 16. 10. (Sin.) Z Wiednia donoszą, że założone niedawno w Niemczech stowarzyszenie przyjaciół Alzacji i Lotaryngii, rozpoczęło swoją działalność zmierzającą do oderwania obu tych prowincyj od Francji.

W Saarbrücken wychodzi czasopismo „Przyjaciel Alzacji“ szmuglowane do Alzacji i Lotaryngii i kolportowane tam wśród mieszkańców. Protektorem tego stowarzyszenia jest komisarz Rzeszy Brekel. Ostatnio zaczęły się pojawiać artykuły w prasie, domagające się plebiscytu w Alzacji i Lotaryngii, gdyż kraje te przeżywają „kryzys moralny“ pod rządami Francji. W tych artykułach kwestia Alzacji i Lotaryngii postawiona jest narówni z zagadnieniem Niemców sudeckich w Czechosłowacji, którzy zdaniem autora tego artykułu powinni również wyrazić swoją wolę o przynależności państwowej w drodze plebiscytu. Jak zapewniają, stowarzyszenie to dysponuje poważnymi funduszami.

Aresztowanie 1000 kupców za nie uwidocznianie cen

Lwów. 16. 10. (M) W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych policja przeprowadziła w całym mieście lustracje w sklepach dla zbadania, czy kupcy uwidocznili ceny na wystawach okiennych. Około 1000 kupców, którzy nie uwidocznili cen odprowadzono na komisariat policyjny, gdzie spisano protokół i natychmiast odstawiono do sądu starościńskiego. Przeciwko 500 kupcom przeprowadzono rozprawy doraźne i ukarano ich rozmaitymi grzywnami. Wątpić należy, czy ta forma walki przeciw kupcom, a zwłaszcza przeciw biedocie żydowskiej przyczyni się do zmniejszenia drożyzny we Lwowie.

Straszny czyn furiatki podczas lekcji w szkole powszechnej

Lwów, 16. 10. M. Tragiczne zajście miało miejsce wczoraj w szkole powszechnej w Wólce Mazowieckiej obok Rawy Ruskiej. Córka miejscowego proboszcza grecko-katolickiego Tustanowska wyszła w swoim czasie zamąż za dziennikarza ukraińskiego redaktora dziennika „Batkiwszczyzna“, Tarnawyka. Ostatnio, na tle złego pożycia małżeńskiego Tarnawykowa nabawiła się choroby nerwowej, która ostatnio przybrała bardzo groźne formy. W dniu wczorajszym, gdy ojciec jej prowadził lekcje religii w szkole, do klasy przybiegła córka ze siekierą w ręce i zadała ojcu kilka strasznych ciosów. Ksiądz zbroczony krwią wybiegł na dziedziniec, lecz córka pobiegła za nim, masakrując go w dalszym ciągu. Dopiero kierownik szkoły przy pomocy nadbiegłych ludzi ubezwładnili furiatkę. Ciężko rannego księdza umieszczono w szpitalu, a chorą przewieziono do Kulparkowa.

— Preliminarz związku Izb rzemieślniczych na r. 1937 ustalony został na 208.000 zł. Pozycja wydatków w porównaniu z r. 1936 została nieco zmniejszona, dochody zaś zostały podwyższone.

— W szpitalu miejskim w Salonikach, w którym znajdowało się 600 chorych, wybuchł wielki pożar, który zniszczył cały gmach. Czterech chorych padło ofiarą ognia. Pożar wywołał wśród chorych panikę nie do opisania.

— Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku, lat 62, kat Danii. Sprawował on swój urząd przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazującego jednak nigdy nie wykonał, bowiem kazanych na karę śmierci z reguły ułaskawiano.

Wycieczka parlamentarzystów w Rożnowie i Mościcach

Tarnów. 16. 10. PAT. Dziś o godz. 8.30, przybyła do Tarnowa wycieczka, złożona z członków rządu, posłów i senatorów, celem zwiedzenia robót około zapory wodnej w Rożnowie i państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach.

Imieniem rządu przybyli: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie: przemysłu i handlu — Roman, komunikacji — Ulrych, rolnictwa — Poniatowski, wiceminister spr. wewn. Korsak i wicemin. przem. i handlu Rose.

W Tarnowie na dworcu wycieczkę powitał wojewoda krakowski p. Gnoiński oraz dyrektorowie państwowych fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie: Wowkonowicz, Schaetzel i Stattler. Z dworca goście udali się autobusami do Rożnowa, gdzie zapoznali się szczegółowo z pracami w Rożnowie, będąc świadkami zalewania niektórych części zapory betonem.

Podczas śniadania wśród uczestników wycieczki zebrano 451 zł na pomoc dla bezrobotnych. Firma prowadząca roboty na Rożnowie przeznaczyła na ten sam cel 200 zł.

Po zwiedzeniu Rożnowa członkowie rządu i parlamentarzyści udali się do Mościc, gdzie w sali konferencyjnej wysłuchali dwóch prelekcyj: o historii fabryki w Mościcach — dyr. Wowkonowicza, i o konieczności dalszej elektryfikacji kraju — inż. Guenthera. Po tych wykładach uczestnicy wycieczki zwiedzali obiekty fabryczne.

Po krótkim odpoczynku dziś w godzinach wieczornych członkowie rządu i grupa posłów i senatorów odjechali do Krakowa.

Przemysł nie będzie korzystał z portu w Jaffie

Tel Awiw, 16. 10. ŻAT. Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie dorocznego zjazdu związku przemysłowców w Palestynie. Prezesem związku wybrany został ponownie p. A. Szenkar. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. in. rezolucję nie korzystania z portu w Jaffie i popierania budowy portu w Tel Awiwie. Inna rezolucja zjazdu domaga się powołania do życia *biura pośrednictwa pracy i wprowadzenia przymusu arbitrażowego między pracodawcami a pracobiorcami.*

Kochanemu prezesowi ARONOWI KLINGEROWI z okazji zaręczyn z p. RÓZIĄ WILDER Z WIELICZKI, najserdeczniejsze życzenia składa
Wydział i członkowie org. „Halchija“ w Podgórzu
8135g

Z okazji zaręczyn naszej miłej współpracownicy Mani Bułkówny z p. Monkiem Hauserem serdecznie gratuluje Personal Firmy Tauber.
8173g

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 16. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyło się egzekutywne kupno pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Pszenica, żyto, jęczmień i owies zniżkują w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 25.50 — 26, zbiorowa 24.75 — 25, pszenica jednolita biała 24.75 — 25.25, żyto Stand. I. 18.50 — 18.75, II. 18.25 — 18.50, jęczmień browiarniany 22.50 — 27.50, przemiałowy 20.25 — 20.50, jęczmień pastewny 19.50 — 19.75, owies Stand. I, nie zadeszczony 15.75 — 16, Ia lekko zadeszczony 15.25 — 15.50, II. nie zadeszczony 15.25 — 15.50. Inne kursy nie zmienione.

Współpraca sztabów generalnych

Francji i Belgii może być utrzymana

Narada Bluma z generałem Gamelin

Paryż. 16. 10. PAT. Wrażenie, jakie wystąpienie króla Leopolda belgijskiego wywołało w opinii francuskiej i w kołach politycznych, utrzymuje się nadal w całej pełni. Konferencja, jaka odbyła się w czwartek wieczorem w prezydium rady ministrów między ministrem spraw zagranicznych Delbosem a premierem Blumem — jak informują dzisiaj — przybrała szersze rozmiary. Wzięli w niej bowiem udział minister obrony narodowej Daladier, gen. Gamelin oraz sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger. Przedmiotem tych obrad, które przeciągnęły się do późnego wieczora, była naturalnie sprawa nowej polityki belgijskiej, a przede wszystkim konsekwencyj, jakie wypływają z niej dla francusko-belgijskiej współpracy wojskowej. — Dziś pod tym względem w dyplomatycznych kołach Paryża zapanowało pewne uspokojenie, gdyż — jak przypuszczają — dotychczasowa współpraca sztabów generalnych francuskiego i belgijskiego może być nadal utrzymana, jakkolwiek plany współpracy wojskowej obu krajów muszą ulec poważnej rewizji.

Na konferencji omawiano również główne linie wystąpienia min. Daladier na komisji spraw zagranicznych izby, która zbierze się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia i na której min. Daladier udzieli w imieniu rządu francuskiego oficjalnych wyjaśnień na temat sytuacji, wytworzonej wystąpieniem króla Leopolda III. Do tego czasu — jak spodziewają się tego w Paryżu — powinny nadejść z Brukseli dalsze wyjśnienia, precyzujące dokładnie znaczenie przemówienia króla. W piątek, w godzinach popołudniowych ambasador belgijski w Paryżu hr. Kerhove de Denterghem złożył wizytę na Quai d'Orsay, gdzie był przyjęty przez p. Leger. Według informacyj, jakie przeniknęły dotychczas na temat tej rozmowy, ambasador belgijski wskazywał rzekomo, że rząd belgijski nie powziął jeszcze żadnych konkretnych decyzyj i że wystąpienie króla Leopolda zawiera tylko wskazania natury ogólnej.

Koła belgijskie stałyby zatem na stanowisku, że wskazania, zawarte w przemówieniu króla Leopolda, dają się pogodzić z zobowiązaniami, traktatu lokarneńskiego, jak również z zobowiązaniami Belgii wobec Ligi Narodów.

Wydarzenie wzbudzające melancholię

Londyn, 16. 10. PAT. Przemawiając w dniu dzisiejszym w Epping, Winston Churchill nazwał przemówienie króla Leopolda belgijskiego *wydarzeniem dekoncentrującym i wzbudzającym melancholię*. Sądzę jednak — mówił Churchill — że przemówienie to może być interpretowane raczej jako wyraz głębokiego zaniepokojenia narodu belgijskiego, a nie jako decyzja polityczna. Jest to być może ostatni rok, w którym możemy stworzyć prawdziwe zbiorowe bezpieczeństwo. Obecnie Anglia i Francja razem są prawdopobnie conajmniej tak silne jak Niemcy. Wspomagani przez wszystkie rządy, zjednoczone zobowiązaniami, wypływającymi z paktu Ligi Narodów, możemy zbudować potężną zaporę przeciwko napaści i zażegnać straszliwą katastrofę. W roku przyszłym może już być zbyt późno, gdy armja niemiecką jeszcze wzrośnie na siłach.

Do czego zmierza Belgia

Paryż, 16. 10. PAT. Z Brukseli donoszą: b. minister obrony narodowej Belgii Albert Devèze oświadczył korespondentowi Havasa: Nie rozumiem poruszenia, które wywołało we Francji przemówienie króla Leopolda 3-go. Nigdy nie istniał sojusz pomiędzy zaprzyjaźnionymi państwami Francją i Belgią: Taki sojusz mógłby istnieć, gdyby oba państwa chciały uzależnić wzajemnie swoją politykę zagraniczną od drugiego państwa. O tym nigdy nie myślano. Belgia ma tylko jeden obowiązek: nie pozwolić nigdy bez oporu aż do ostateczności prowadzonego, aby jakikolwiek napastnik przekroczył jej terytorium, chcąc ugodzić Francję w samo serce. Oto obrona, którą przygotowaliśmy i którą będziemy nadal wzmacniać. Dodać muszę, że w razie takiej ewentualności, Francja miałaby obowiązek przyjścia na nasze wezwanie z pomocą Belgii wszelkimi środkami. Jeżeli Francja zdaje sobie sprawę, że nasze możliwości wojskowe nie pozwalają nam na nic więcej oprócz obrony nietykalności naszej ziemi, to zrozumie, że nie możemy dopuścić do wciągnięcia Belgii w tego rodzaju pożogę powszechną, jak to było w 1914 r. Dla naszej polityki wewnętrznej i dla naszego stanowiska międzynarodowego w chwili, gdy znacznie powiększamy nasze zbrojenia i fortyfikacje, z czego Francja może tylko cieszyć się, *trzeba było, aby to było jasno powiedziane.*

Proces hitlerowców przed sądem apelacyjnym w Katowicach

Warszawa, 16. 10. (Sin). W dniu dzisiejszym na rozprawie przeciwko oskarżonym o zniesławienie profesora Czochralskiego przemawiały strony. Wyrok zapadnie jutro w południe.

— Według krążących w Berlinie pogłosek obóz koncentracyjny w Oranienburgu został ponownie otwarty. W obozie tym znajdować się ma około 2—3 tys. osób, przeważnie więźniów politycznych.

— W związku z zapowiedziami w Wiedniu uroczystości frontu ojczyźnianego w końcu bieżącego tygodnia, w kołach rządowych istnieją obawy co do ewentualnych dywersyj ze strony niezadowolonych elementów Heiwehry. Nie jest mianowicie wykluczone, że elementy te mogą dać wyraz swym sympatiom dla narodowych socjalistów.

— Lotniczka Jean Batten wystartowała dnia 15 bm. z Sydney do Zuckland na Nowej Zelandii.

— Zarejestrowano ogółem 56 zabitych przez ostatni tajfun na Filipinach, o 1045 osób brak dotąd wiadomości.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Niemcy storpedowały konferencję pięciu mocarstw

Londyn. 16. 10. PAT. Korespondent PAT dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że **nota niemiecka doręczona we środę w Londynie, zawiera kategoryczne odrzucenie przez Niemcy utrzymania w ewentualnym nowym układzie lokarneńskim tych wyjątków od za sad nieagresji jakie zawarte sa w dawnym układzie lokarneńskim**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ARABSKIEGO W PALESTYNIE — POCZĄTKIEM WZMOŻONEJ WALKI POLITYCZNEJ O NASZE PRAWA DO PALESTYNY. MIFAL BICUR u-BITACHON MA NAM DOSTARCZYĆ ŚRODKÓW DO TEJ WALKI.

Terroryści grożą

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Z kół arabskich donoszą, że banda terrorystyczna miała zwrócić się do naczelnego komitetu arabskiego z żądaniem, aby obstawał przy spełnianiu maksymalnych żądań arabskich, gdyż w przeciwnym razie terroryści nie podporządkowują się poleceniom komitetu.

Znowu groźba strajku w gminie żyd. w Warszawie

Warszawa, 16. 10. (L). Wobec niedotrzymania przez prezesa Mazura przyrzeczenia w sprawie wypłacenia pracownikom gminy pensji za sierpień i dodatku świątecznego, pracownicy postanowili w poniedziałek wznowić strajk w gminie i we wszystkich instytucjach gminnych.

Koncesje na sprzedaż koszernego mięsa

Warszawa, 16. 10. (L) W sobotę odbędzie się w komisariacie rządu konferencja z udziałem naczelnika wydziału aprowizacyjnego, przedstawicieli izb rzemieślniczych i urzędu przemysłowego magistratu warszawskiego. Konferencja ta, która poświęcona będzie sprawie koncesji na koszerne jatki zadecyduje jaka władza ma te koncesje wydawać i na jakich pod stawach. Rezultat sobotniej konferencji ma wielkie znaczenie dla żydowskich rzeźników i właścicieli jatek na terenie całego kraju.

Kapitały francuskie dla stoczni w Gdyni

Warszawa, 16. 10. (Sin). Prasa niemiecka donosi, że czynione są zabiegi o pozyskanie kapitałów francuskich dla budowy stoczni w Gdyni. Akcjonariusze stoczni z miastem Gdynią na czele doszli do przekonania, że bez dopływu kapitałów zagranicznych, rozwój i wzrost stoczni gdyńskiej byłby na dłuższy czas ograniczony.

Prace komisji kodyfikacyjnej

Warszawa. 16. 10. (L) W bieżącym tygodniu wznowi swe prace po feriach komisja kodyfikacyjna. Na porządku dziennym znajduje się nowy dział kodeksu cywilnego. W najbliższym czasie komisja uchwali ostateczny tekst nowego prawa familijnego i przepisów o opiece.

Zbrodnicza szajka trucicieli przed sądem

Warszawa, 16. 10. (L). W Sądzie Apelacyjnym toczy się dzisiaj budzący grozę proces trucicielski. Oskarżeni w tym procesie ludzie, wyzuci ze wszelkich uczuć, zawierali znajomości z gośćmi po restauracjach i kiedy ofiary ich były zamroczone alkoholem, wsypywali do kieliszków silnie działającą truciznę, a następnie wywozili swe ofiary w odludne miejsca i je ograbiali. Na czele szajki stał niejaki Sadowski i Sieradz. Sąd Okręgowy skazał Sadowskiego na 8 lat więzienia, a Jana Sieradza na 5 lat. Proces ten przedstawia się tym bardziej sensacyjnie, że już podczas przebiegu sądowego w Sądzie Okręgowym dzięki przypadkowi wyszło na jaw, że banda ta była częścią składową międzynarodowej organizacji trucicielskiej. Władze sądowe zdołały ustalić 6 nazwisk śmiertelnych ofiar zbrodniczej szajki. Centrala szajki mieściła się we Wiedniu. Rozprawa trwa.

Ułatwienie żeglugi na Oceanie Lodowatym

Londyn. 16. 10. PAT. Reuter donosi z Moskwy: Sowiecki łamacz lodów odkrył w pobliżu północno - zachodniego wybrzeża Syberii archipelag, złożony z 19 wysp. Odkrycie to ułatwi niezmiernie żeglugę przez Ocean północny, co od dłuższego czasu stanowiło cel różnych poszukiwań sowieckich.

Napady hitlerowców w Gdańsku

Napad na katolików w kościele. — 15 Żydów rannych

Londyn. 16. 10. (ŻAT) Dzisiejsze dzienniki angielskie przynoszą następujące szczegóły o wczorajszych napadach hitlerowców w Gdańsku w związku z wielką akcją przeciw socjalistom. Oprócz napadów na socjalistów hitlerowcy dokonali kilka napadów na katolików i Żydów. W jednym wypadku hitlerowcy napadli na katolików zebranych w kościele, pobili 15 z nich, a czterech pobitych odniosło ciężkie rany, tak, że musiano ich umieścić w szpitalu. Na ulicy hitlerowcy urządzili pościg za Żydami. 15 Żydów jest rannych a jednego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Upośledzenie robotników polskich w Gdańsku

Interwencja komisarza generalnego R. P.

Gdańsk, 16. 10. PAT. Według licznych informacyj, w ostatnim czasie gdański urząd pracy, od którego zgody uzależnione jest zatrudnianie przez firmy robotników, *zaczął odrzucać generalnie wnioski firm, uwzględnie polskich organizacyj zawodowych, nie dopuszczając w ten sposób do swobodnego wyboru i uzupełniania przez te firmy ich załogi robotniczej*, oraz przekreślając tym samym uprzednie porozumienie firm z jedną z polskich organizacyj zawodowych dążących do znalezienia pracy dla swych bezrobotnych członków. Zarazem według posiadanych informacyj, istnieją próby odebrania jednej z polskich organizacyj zawodowych w Gdańsku prawa pośrednictwa, które posiadała ona od szeregu lat.

Postępowanie gdańskiego urzędu pracy godzi zarówno w interesy handlowe firm polskich, jak w ich prawo doboru robotników tak według kwalifikacyj, jak i narodowości, następstwem bowiem opisanej praktyki urzędu pracy oraz odebrania prawa pośrednictwa w formie i tak bardzo wąskiej organizacjom zawodowym byłoby przydzielanie firmom robotników z urzędu ze wszystkimi ujemnymi konsekwencjami takiego postępowania administracyjnego.

P. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interweniował w tej sprawie w senacie gdańskim celem wyjaśnienia stanu rzeczy, o ile uzyskane informacje zostałyby potwierdzone przez senat, celem natychmiastowego wydania takich zarządzeń, któreby dostatecznie uwzględniały i gwarantowały możność swobodnego rozwoju polskiego życia gospodarczego w porcie gdańskim.

Tajemnicza kradzież w gmachu opery

Zniknęła cała instalacja Radia Polskiego

Warszawa, 16. 10. (L). Na dzień 15 bm. zapowiedziane było na otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim przedstawienie wielkiej opery „Straszny Dwór", które miało być transmitowane przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie świata. W przeddzień premiery do gmachu opery przybył personal techniczny Polskiego Radia celem zbadania instalacji i celem założenia aparatury. Jakież było przerażenie pracowników Polskiego Radia, gdy przekonali się, że w tajemniczy sposób *zniknęła cała instalacja i pozostał jedynie jeden mikrofon*. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania na terenie całego gmachu, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiast dochodzenie. Postawiono na nogi cały aparat śledczy, gdyż brak rozgłośni i audycji skompromitowałoby Radio Polskie wobec zagranicy. Zapanowała niezwykła konsternacja, albowiem do chwili nadania audycji pozostało zaledwie kilkanaście godzin. Zainstalowanie nowych kabin nastręczyło wiele trudności z powodu braku odpowiednich materiałów. Po długich wysiłkach uruchomiono wreszcie aparaturę. Dochodzenie w tej niezwykle sensacyjnej sprawie trwa.

Ulgi dla akademików

Warszawa; 16. 10. (L). Rektorat wyższych uczelni w Warszawie podał do wiadomości młodzieży akademickiej szereg nowych zarządzeń ministerstwa oświaty, przynoszący rozmaite ulgi dla akademików. W rb. przewidziany jest szybki podział stypendiów, gdyż ministerstwo zaleciło rektorom przedstawienie list kandydatów najpóźniej do 1 listopada br. Wobec wprowadzenia w roku akademickim 1936/7 nowej skali opłat, wynikła kwestia czy studenci, którzy ukończyli studja w roku zeszłym i nie zdali egzaminów końcowych będą również obowiązani do uiszczenia tych opłat. Ministerstwo zaleciło, aby abiturientom tej kategorii przyznawano 50-procentowe ulgi.

Z uwagi na to, że wydawanie nowych legitymacyj uprawniających do zniżkowego przejazdu na P. K. P. związane jest z różnymi formalnościami, które jeszcze nie zostały załatwione, zgodziło się ministerstwo komunikacji na przedłużenie terminu ważności zeszłorocznych legitymacyj studenckich, które ważne będą do 31 października br.

Śląsk na F. O. N.

Warszawa, 16 10. (L). Na ukończenin jest wielka zbiórka na F.O.N. na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Niezależnie od ofiar pieniężnych huty i kopalnie fundują 60 samolotów dla lotnictwa wojskowego. Do Warszawy przybędzie specjalna delegacja celem przekazania samolotów lotnictwu wojskowemu i wręczy odpowiednie pismo Naczelnemu Wodzowi generałowi Rydz-Śmigłemu.

Szczegóły komunikacji lotniczej z Palestyną

Warszawa, 16. 10. ŻAT. W związku z realizacją bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną, dzięki której połączenie z Palestyną będzie skrócone do dwóch dni ŻAT. dowiaduje się następujących szczegółów. Odległość z Warszawy do Aten wynosi 1.902 km, zaś z Aten do Hajfy 1.228 km. razem więc trasa wynosi 3130 km. Lot z Aten do Haify odbywa się nad morzem. Na wyspie Rhodos samoloty zaopatrywać się będą w materiały pędne. W pierwszym locie 27 bm. weźmie udział *komisarz rządu „Lotu' inżynier Połturak, dyrektor eksploatacji linii inż. Zejtek, reprezentant „Lotu w Palestynie Gabański oraz dwie ekipy techniczne*. Pierwsza pod kierownictwem pilota Budzyńskiego, zaś druga pod kierownictwem pilota Karpińskiego.

Komunikat meteorologiczny

Warszawa, 16. 10. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 16 b. m. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14:ej: Głębokie depresje barometryczne, ośrodki których zalegają Skandynawię i Estonię, posuwają się na wschód, spowodowały w Polsce pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Wskutek napływu z zachodu powietrza morskiego temperatura nieco wzrosła i o godz. 14-ej wynosiła: 8 stopni w Pohulance, 9 w Zakopanem, 10 w Pińsku, Gdyni i Białymstoku, 11 w Wilnie, Łodzi, Lwowie Kielcach i Bydgoszczy, 12 w Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Grudziądzu, Cieszynie i Zaleszczykach, a 13 w Toruniu. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Na ogół dość ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie.

MUSIMY ODBUDOWAĆ I ROZBUDOWAĆ TO, CO ZOSTAŁO ZNISZCZONE PRZEZ WROGIE SIŁY W PALESTYNIE. BICUR u BITACHON MA SŁUŻYĆ DO UMOCNIENIA NASZYCH POZYCYJ GOSPODARCZYCH W EREC IZRAEL.

Zwyżka cen materiałów budowlanych

Warszawa. 16. 10. (L) Na tutejszym rynku zaznaczyła się nienotowana dotychczas haussa na materiały budowlane i podkłady kolejowe. Haussa jest tak silna, że nawet dyrekcje kolejowe musiały przy ostatnich przetargach na pokłady zaakceptować zwyżkę cen o 40 procent. Na rynku prywatnym zwyżka ta wynosi 50 procent. W kołach kupców drzewnych wywołała wielkie poruszenie wiadomość, że cena wielkiego lasu Telechan, który został zniszczony przez wielką burzę, a którego eksploatacja ma się obecnie rozpocząć wzrosła w ciągu jednego miesiąca o 600.000 zł.

Wstrzymanie przekazów do Hszpanii

Warszawa. 16. 10. (L) Wobec wypadków zaginięcia przekazów wysłanych z Polski do Hiszpanii, wskutek trwających tam zamieszek, ministerstwo poczt i telegrafów wstrzymało na czas nieograniczony przekazywanie pieniędzy do Hiszpanii.

Kronika krakowska

PIERWSZY WYSTĘP MISTRZA OKRĘGU W BOKSIE

Zapowiedź meczu bokserskiego Wawel — Makkabi wywołała duże zainteresowanie w sferach sportowych. Po kilkumiesięcznej przerwie wystąpi bowiem po raz pierwszy mistrz bokserski Krakowa — WKS Wawel ze swymi najlepszymi zawodnikami. Przeciwnikiem jego będzie ambitny zespół Makkabi, którego zawodnicy poczynili ostatnio znaczne postępy.

Interesujące spotkanie odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 7-ej wiecz. w sali Sokoła przy ul. Piłsudskiego.

WŁAMYWACZE U ARCYKSIĘCIA HABSBURGA

Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o włamaniu, jakiego dokonano w Lipowej w powiecie żywieckim. Nieznani na razie sprawcy włamali się do zarządu dóbr arcyksięcia Habsburga, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem włamywaczy padło 1000 złotych w gotówce.

— **„MŁODE WIZO".** Dziś 4 pop. plenarne zebranie z referatem Lonki Sommerschein, Gutterowej w lokalu Mikołajska 6.

— **„GORDONIA".** Dziś 5.30 pop. „Sąd nad arabskim ruchem narodowym".

— **„IRGUN HAIWRIM"** 5 pop. Zebranie hebraistów I czytelnia.

INAUGURACYJNA ZBIÓRKA HEBRAJSKIEGO STUDIA DRAMATYCZNEGO org. przy Zw. Lit. i Dzienn. Hebr. w lokalu "Tarbut" Dietla 91 dziś 10 przed poł.

— **ZWIEDZANIE KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU Z EPOKI RENESANSU** z wspaniałymi zabytkami i pamiątkami oraz rezydencjonalnymi częściami zamku, odbędzie się dziś w sobotę jako 29-ta wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 3 pop. na placu obok katedry.

— **ZWIEDZANIE MAŁO ZNANYCH STAROŻYTNOŚCI KAZIMIERZA**, malowniczych ulic, zaułków, zabytkowych budowli i domów, odbędzie się w niedzielę 18 bm. jako 30-ta wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 11.30 na placu Wolnica pod ratuszem (tramw. Nr. 1.).

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Mala Heimerlina (l. 13), błp. Gusta Kaufman (l. 72) błp. Józef Silberstein (l. 88), błp. Juer Holländer (l. 61), błp. Maurycy Wohlmuth (l. 23).

Pacjentka kliniki uniwersyteckiej skarżyła o 17.000 zł. i przegrała proces

Mnożą się ostatnio tzw. procesy lekarskie, o którym to zjawisku pisaliśmy już osobno. Przewód sądowy w tych wypadkach jest nader uciążliwy i opiera się zazwyczaj na orzeczeniu biegłych.

Tak ma się też rzecz w wypadku poniżej opisanym. Chodzi tutaj o skargę sądową przeciw Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie. Z powództwem w wysokości 17.475 zł wystąpiła Zofia Bochnarowa z Mysłowic, która w skardze sądowej w następujący sposób uzasadnia swą pretensję:

W listopadzie 1933 Bochnarowa przybyła do Krakowa w celach leczniczych. Udała się na klinikę chorób wewnętrznych, gdzie została przyjęta i pozostawała przez trzy tygodnie w leczeniu.

Przed opuszczeniem kliniki lekarz stwierdził u Bochnarowej konieczność zabiegu ginekologicznego i w tym celu poradził jej, aby udała się na klinikę ginekologiczną i tam zasięgnęła porady. Bochnarowa poszła za poradą lekarza i udała się na klinikę ginekologiczną, gdzie poddała się zabiegowi, po którym miała pięć dni pozostać w łóżku.

Według zeznań Bochnarowej została ona umieszczona w łóżku, ustawionym naprzeciw drzwi, tak, iż za każdym ich otwarciem uderzał na nią pęd zimnego powietrza. Ponadto materac był tak cienki, że kiedy w nocy oziębiał się pokój, wiało od podłogi. Na skutek tego nie mogła w nocy sypiać i prosiła o dodatkowy koc, którego jednak nie otrzymała.

Przejścia te spowodowały u niej zapalenie płuc, które z kolei leczono zastrzykami. Po jednym z takich zastrzyków powstała na udzie sina plama, a w konsekwencji zropienie i nekroza, powodujące zabieg chirurgiczny.

Zamiast pięciu dni, Bochnarowa przebywała na klinice 10 tygodni, a również po powrocie do domu musiała się leczyć przez pewien czas. W konsekwencji choroby pozostała nieznaczna ułomność prawej nogi.

W skardze swej domagała się Bochnarowa 12.000 złotych tytułem nawiązki za ból, 5.000 za upośledzenie władzy w prawej nodze, oraz koszty leczenia w wysokości 475 złotych.

Na rozprawie, jaka odbyła się w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Krakowie, zeznawał jako biegły dr Jankowski, który obalił zarzuty powódki, twierdząc, że objawy zimna, na które się skarżyła w czasie pobytu w szpitalu pochodziły prawdopodobnie ze stanu gorączkowego.

Przy tej okazji biegły dr. Jankowski wspomniał o coraz liczniejszych procesach przeciw lekarzom, w których strony występują z zupełnie nieuzasadnionymi zarzutami. I tak n. p. toczył się w sądzie krakowskim proces, w którym pewna kobieta skarżyła lekarza o ból moralny za to, iż w czasie choroby na tyfus zarządził obcięcie jej włosów. Dopiero przed sądem musiał lekarz przeprowadzać dowód prawdy na okoliczność, iż u pacjentki występowały... wszy, wobec czego musiano ją ostrzyc.

W innym znów wypadku znany profesor-chirurg krakowski przeprowadził amputację nogi przy ciężkim schorzeniu gruźliczym, ratując w ten sposób życie pacjentowi. Po powrocie do zdrowia pacjent wystąpił ze skargą o odszkodowanie przeciw lekarzowi, iż niepotrzebnie przeprowadził amputację.

Po zamknięciu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok, *oddalający pretensję Bochnarowej i zasądzający ją na ponoszenie kosztów sporu* w wysokości 640 zł.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Jura, prokuratorję zastępował referendarz dr Henryk Rittermann.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Abend Józef, Rynek Podg. 11, tel. 126-37; Dr Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61; Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80; Dr Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Plac Zgody 18.

PRAWNICY RUMUŃSCY W KRAKOWIE

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka prawników rumuńskich. Uroczyste powitanie gości nastąpiło w salach Muzeum Narodowego, gdzie przemówił wiceprezydent dr Klimecki.

W południe goście udali się na Wawel, gdzie złożyli hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych wycieczka rumuńska udała się do Wieliczki. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie zwiedzaniu miasta, a wieczorem goście odjeżdżają do Lwowa.

— **TRENINGI ZIMOWE „MAKKABI"**. Dziś trenują na sali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 23 wszystkie sekcje Makkabi. Początek treningu o godz. 19.30 Zawodnicy przyniosą ze sobą strój gimnastyczny. Trening odbędzie się pod kierownictwem fachowego instruktora.

— **ĆWICZENIA W GIMNASTYCE, LEKKOATLETYCE I GRACH SPORTOWYCH** dla słuchaczy i słuchaczek Wyższych Uczelni w Krakowie, organizowane przez Komisję Międzyuczelnianą Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych w Krakowie, odbywają się: dla Pań: środy, soboty godz. 17—19 w T. G. „Sokół", ul. Piłsudskiego, wtorki g. 9—10 w Ośrodku W. F., ul. Zwierzyniecka 26, dla Panów: poniedziałki g. 18—19.30 w Ośrodku W. F., ul. Zwierzyniecka 26, środy g. 18—20, soboty g. 17—19 Y. M. C. A., ul. Krowoderska 8. Zgłoszenia ćwiczących przyjmują instruktorzy na miejscu ćwiczeń. Zbiórka pań, zamierzających uczęszczać na ćwiczenia, odbędzie się w sali Ośrodka W. F. ul. Zwierzyniecka 26, między g. 9 a 10 rano, we wtorek 20 bm. Ćwiczenia są bezpłatne.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POMOC w przygotowaniu do matury poszukiwana. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Eksternistka" 8134g

WYDAJEMY do szycia konfekcję dziecięcą. — Zgłoszenia pod „Specjalistka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 608k

POTRZEBNA zdolna, rutynowana ekspedientka. Zgłoszenia Juliusz Nacht, Stradom 5. 636k

PRAKTYKANTA przyjmie drogerja Kraków. — Zgłoszenia „Kaucja 100" Adm. Nowego Dziennika. 8180g

ZDOLNYCH akwizytorów radiowych poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Radio odbiorniki". 640k

DZIECI do FILMU poszukiwane od 8—15 lat. Tańczące pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografiami Admin. Nowego Dziennika „Film". 625k

SZUKAM zastępcy branży kolonialnej na Kraków. — Zgłoszenia pod „Obrotny" do Adm. Nowego Dziennika. 8174g

Posad poszukują

KRAWCZYNI przyjmuje robotę, chodzi po domach chętnie szyje szlafroki do sklepu. Lizer, Kupa 14, m. 2. 8142g

RUTYNOWANY buchalter-korespondent, poszukuje zajęcia stałego lub dorywczo. Porządkuje zaniedbaną księgowość. Zgłoszenia „Pierwszorzędna siła" — Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 599k

PIERWSZORZĘDNY korespondent niemiecko - francusko - angielski, długoletni bilansista poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Korespondent". 8146g

ABSOLWENT 4-letniej Państwowej Szkoły Handlowej poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zna język niemiecki, angielski, stenografię, pisanie na maszynach oraz wszystkie systemy księgowości. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Skromne wymagania". — 617k

SIŁA biurowa z wyższym wykształceniem z praktyką w biurach handlowych i adwokackich poszukuje posady od listopada. — „Wszechstronna" Nowy Dziennik. 8156g

FACHOWIEC drzewny (kawaler) kilkuletnia praktyka tartaczna, — znający wszelkie prace biurowe — poszukuje posady. — Zgłoszenia „Drzewiarz" do Biura ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 8164g

ZDOLNY podróżujący z kilkuletnią praktyką w branży galanteryjnej i bižuteryjnej poszukuje posady lub zastępstwa za kaucją. Zgłoszenia pod „1000" do Adm. Nowego Dziennika. 8145g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach. Oferty pod „Pierwszorzędna" Nowy Dziennik. — 8170g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki rentownego interesu z kapitałem 25.000. Zgłoszenia pod „2648" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 578k

SPÓLNIKA z kapitałem zł 2000—4000 do wytwórni mechaniczno - blacharskiej w Bielsku, poszukuję. Zgłoszenia pod „Pewny zysk" do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, Jana 18. 653g

Kupno

BILARD kupię okazyjnie lub płytę. Benedykta 11, m. 10. 590k

UŻYWANE meble kupuję, sprzedaję Kraków, STAROWIŚLNA 36, telefon 136-34 631k

KRZESŁA okazyjnie 50 do 100 kupię. Zgłoszenia telefoniczne 125-08. 609k

POSZUKIWANY spólnik z kapitałem kilku tysięcy złotych do fabryki wyrobów drzewnych. Ewentualna sprzedaż całości. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Przyszłość". 8166g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA Pyjam, — Stradom 17, (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam szlafroków damskich, męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków. — SZPITALNA 40. 84k

DYWANY ręczne kilimy OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, wyrownywanie krzywych dywanów. 9173k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 137k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obstánder, Rynek 11. 328k

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w WYTWÓRNI LAMP GANZ Wisłna 2, telefon 114.54. Nikowanie, przeróbka lamp i. t. p. 242k

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 384k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL". — Kraków, Wisłna 8, obok plant. 387k

SENSACYJNE ceny w „ŻRÓDLE POŃCZOCH", Kraków, Pl. DOMINIKAŃSKI 1! Pończochy damskie, prążkowe 55 groszy, w kostkę 90 groszy, wełna z jedwabiem 1.— złoty, czyste wełniane 1.90, angielskie 1.25, 1.45, jedwabne gesie 1.60, 1.75, 1.90, skarpety męskie 30, 45, 50, 65 groszy. Wielki wybór ciepłej bielizny męskiej, damskiej, olbrzymi wybór rękawiczek od 75 groszy. — cielęce do prania popielate 3.75. „Źródło pończoch", Kraków, Plac Dominikański 1. 498k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

KILIMY artystyczne narzuty — obicia meblowe — Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26. 386k

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18. — 566k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość. ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków. Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe, dziecinne, najsolidniej: Kraków, — Mały Rynek 4 (Offner). —

GORSETOWE materiały oraz wszelkie przybory poleca M. ROSNER, Kraków, Poselska 16. Ceny fabryczne!!!

SPRZEDAM fabrykę zaprowadzonych kosmetyków lub przyjmę spólnika z współpracą. Zgłoszenia pod „15.000" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, — Rynek 8. 606k

JEŻELI PORCELANĘ — **KRYSZTAŁY**, szkło lub **CERAMIKĘ** to tylko u Steinmetza, Bracka 3. —

OKAZYJNIE perski płaszcz nowy, sprzedam. Geiger. — Kraków, Dietla 105. 685k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 632g

MEREŻKARKA oraz **ENDLÓWKA** mało używane, tanio sprzedam. Markowicz, Biała, Listopada 28. 8133k

RADIOODBIORNIKI
czołowych marek
na dogodne spłaty zakupisz we firmie
„MELODJA" Kraków ul. Starowiślna 19



— *Czy chce mi pan powiedzieć swoje zdanie o mojej wczorajszej walce bokserskiej.*

— *Chętnie, ale o ile pan pozwoli, to może lepiej telefonicznie.*

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** KRAKÓW KRAKOWSKA 29 Telefon Nr. 154-67



Nauka i wychowanie

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, ul. Sarego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (tek) zespół oddzielny. 447k

LEKCYJ Talmudu, Tnachu, hebrajskiego dla początkujących udzielam tanio. Adm. Nowego Dziennika „Teolog". 8159g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW KARMELICKA 46.** 369k

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie. 231k

SZKOŁA Tańca Artystycznego **ANIUTY WACHSMAN ORLINSKIEJ**, nagrodzona na Międzynarodowych Konkursach Tańca w Warszawie i Wiedniu. Rytmika, Gimnastyka dla dzieci i pań. Kursy zawodowe. Wydawanie dyplomów. Przedszkole. Ogród. Natryski. Rynek 32. 585k

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Zyblikiewicza 14, parter. 8079g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a. 8165g

POPOŁUDNIOWE, wieczorne lekcje języka angielskiego indywidualne i **ZBIOROWE**. Wpisy Rynek gł. 23/III 11—12, 16—18. 8114g

WYUCZĘ modniarstwa na dogodnych warunkach. — Wiadomość pod „F" do Adm. Nowego Dziennika. 579k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

LEKCYJ gry na skrzypcach udziela Blühbaum, Dietla 21/30. 8179g

AKADEMICZKA z hebrajskim, łaciną, niemieckim, polskim, matematyką, chemią i t. d. przygotuje eksternistkę do wyższych lub niższych klas gimn. Godziny przedpołud. Zgłoszenia: Kraków, Skawińska 8 drzwi 4. 8185g

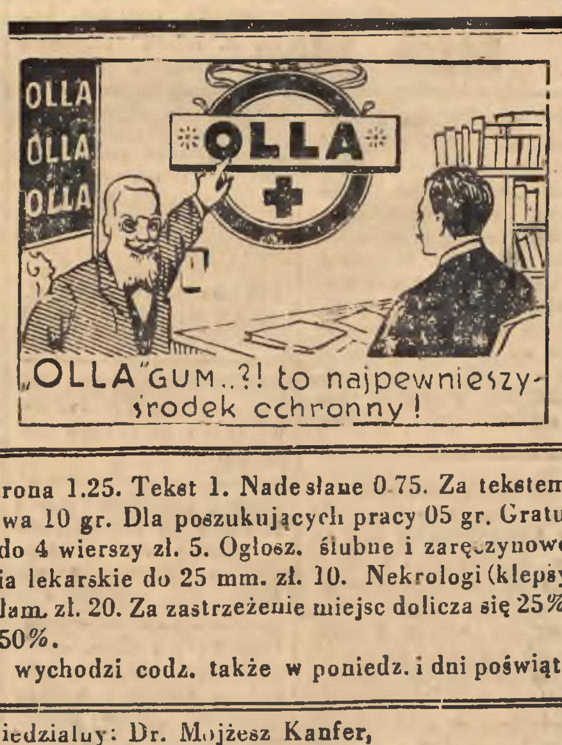
Różne

כשר
RESTAURACJA GRONNERA, Kraków, pl. Dominikański 5. — telefon 176-69. **SAMUEL SPRINGER**, wydaje smaczne, doborowe obiady i kolacje. Menu i ale Carte. Ceny najniższe! **UWAGA.** W niedzielę wieczór: Flaczki z kiszką — w poniedziałki: Kruszka cielęce — we wtorki: Ferfelki z kiszką — w środy: Flaczki z kiszką — w czwartki: Płucka cielęce z wątróbką — w piątki jak i codziennie: Ryba po żydowsku — w soboty obiad: Szoled z kiszką i kugel. 8158g

JEŚLI czyścić chemicznie i farbować tanio, solidnie i szybko, to tylko w Pralni „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 815"g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g



PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.